Nr. 99 NALEZYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 29 Kwietnia 1924.

Rok XLIII

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6.000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą . . 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1672.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „
Po kronice	30 „
Na I-szej stronie . . .	40 „
Drobne od słowa . . . (najmniej 10 słów)	7 „

Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“.

Na otwarcie Banku Polskiego

Kraków, 28 kwietnia.

Dzisiaj rozpoczął urzędowanie Bank Polski, i to zarówno w swojej warszawskiej centrali, jak w filjach po całej Polsce rozsianych. Jest-to punkt przełomowy w dziejach sanacji skarbu polskiego i tem samem w przesileniu gospodarczem, przez jakie przechodziła do samodzielnego bytu państwowego powołana Polska. — Przesilenie to było zmorą, trapiącą wyzwoloną Rzeczpospolitę, było najsłabszą i najboleśniejszą stroną jej państwowego bytu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wdrożenie stosunków ekonomicznych na nowe i właściwe tory, nie może ki sposób jednak będzie to data, od której zane w dniu otwarcia Banku Polskiego. Na wszelki sposób jednak będzie to data. od której zacząć się powinna ewolucja w kierunku uzdrowienia gospodarstwa krajowego we wszystkich jego działach. — Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność zwrócić uwagę, że nie może być w Polsce mowy o jakiejkolwiek racjonalnej gospodarce, dopóki nie będziemy mieli własnego pieniądza, własnej, na trwałych, finansowych podstawach opartej waluty, za której wartość odpowiedzialne byłyby przez państwo uznane czynniki. Opóźnienie chwili, w której Polska zyskuje swój własny, realny i wartościowy pieniądz, wyrządziło jej nieobliczalne straty, których powetowanie nie będzie kwestją krótkiego czasu. Chaos, jaki zapanował w międzyczasie, doprowadził do tego, że w obliczeniach i kalkulacjach finansowych posługiwano się obcą walutą, podczas gdy marka polska, puszczona w obieg w zawrotnych ilościach, traciła z każdym niemal dniem na wartości, wywołując niesłychaną w kraju drożyznę, uniemożliwiając Polsce kredyt zagraniczny.

Już samo wstrzymanie inflacji papierowej marki i określenie istotnej wartości złotego, wywołało przełom w niezdrowych stosunkach naszych gospodarczych i obudziło w całem społeczeństwie ufność, że najgorsze czasy minęły i rozpocznie się nowy, szczęśliwy okres w stosunkach ekonomicznych. Zaufanie to objawiło się także za granicą, czego dowodem było uzyskanie przez Polskę pożyczki we Włoszech.

Cały kraj powitał utworzenie Banku Polskiego z prawdziwem zadowoleniem, a subskrypcja na jego akcje objęła wszystkie bez wyjątku sfery społeczne. Jest to silnym zadatkiem powagi i znaczenia, jakie instytucji tej towarzyszą w chwili rozpoczęcia jej działalności.

Przygotować się wprawdzie musimy na to, że jeszcze niejedna trudność finansowa będzie do przezwyciężenia, że sanacja finansowa, jak każde lekarstwo, nie dla wszystkich będzie przyjemną i w pewnych działach gospodarki państwowej wywoła mniej lub więcej bolesny stan przejściowy. Gdy jednak zważymy, że równocześnie zyskujemy zrównoważony budżet państwowy, że dochody państwa przewyższają z górą preliminowane kwoty, to mamy prawo do pełnej nadziei, że opieramy się już obecnie na trwałych fundamentach gospodarki finansowej i na tym zrębie budować możemy dalsze plany.

W pełnej nadziei, że i te plany równie szczęśliwym uwieńczone będą spkcesem, jak ufundowanie Banku Polskeigo i stworzenie nowej waluty, życzymy tej instytucji naszej, na którą zwrócone są dzisiaj oczy całej Polski, najlepszego powodzenia, przesyłając jej w dniu jej otwarcia staropolskie „Szczęść Boże!“.

—oo—

O Dar Narodowy 3 Maja

Warszawa, 27 kwietnia.

Główny komitet zbiórki Daru Narodowego w dniu 3 Maja, będący pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej, ogłasza odezwę następującą:

„W r. 1906 wielki budziciel ducha, Henryk Sienkiewicz, wzywał, aby dzień 3 Maja stał się dniem Macierzy. Pisał on wówczas: „Wiece, mowy, tłumne pochody, chorągwiane procesje, podobne są do fali, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usypia. To nie jest dostateczny i nie dość godny sposób uczczenia drogiej rocznicy. Najgodniejszym i najszlachetniejszym byłby, choć cichy, ale serdeczny i doniosły czyn ofiarny“.

Spełnijmy ten doniosły czyn ofiarny i dajmy polskim **Towarzystwom oświatowym** środki na kształcenie i wychowanie wolnego a dzielnego obywatela Polaka.

Stoją dziś przed polską Macierzą szkolną, Towarzystwem Szkoły Ludowej i Towarzystwem Czyteln Ludowych zadania wprost olbrzymie, wielkiego znaczenia narodowego — tak w centrum państwa, jak szczególnie na kresach.

Skarb państwa w okresie swojej sanacji łożyć na te prace nie może. Niechaj więc każdy Polak złączy się duchowo z najjaśniejszemi chwilami naszej przeszłości i w imię szczęścia i potęgi Rzeczypospolitej **złoży na ołtarzu potrzeb oświatowych ofiarę na Dar Narodowy.**

Niech zarazem święto 3 Maja stanie się hasłem do powołania wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa polska, organizacyj oświatowych do czuwania nad kulturalnym rozwojem narodu polskiego“.

Ks. kardynał prymas dr Edmund Dalbor.

Ks. kardynał Aleksander Kakowski.

Wojciech Trąmpczyński, marszałek Senatu.

Maciej Rataj, marszałek Sejmu.

Konstanty Wolny, marszałek Sejmu śląskiego.

Władysław Grabski, prezes ministrów; ministrowie: Józef Kiedroń, Bolesław Miklaszewski, Władysław Sikorski, Gustaw Simon. Władysław Sołtan, Kazimierz Tyszka, Władysław Wyganowski, Maurycy Zamoyski.

W dalszym ciągu podpisali odezwę przedstawiciele duchowieństwa, władz autonomicznych, posłowie i senatorowie, zarządy towarzystw oświatowych itd.

Nie wątpimy, że na cele kulturalne i oświatowe Polski popłynie w dniu święta narodowego obficie grosz ofiarny. Administracja „N. Reformy“, jak co roku, z całą gotowością pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek.

Minister oświaty, dr Bolesław Miklaszewski, wydał w tej sprawie następujący okólnik do wszystkich władz szkolnych i ogółu nauczycielstwa:

Towarzystwa oświatowe, a mianowicie Towarzystwo Szkoły Ludowej, polska Macierz szkolna i Towarzystwo Czyteln ludowych organizują dorocznym zwyczajem w dniach od 3 do 9 maja b. r. zbiórkę na „Dar narodowy 3 maja“, przeznaczony na potrzeby prowadzonych przez nie prac kulturalno-oświatowych Znana powszechnie a nader pożyteczna działalność tych instytucyj, mająca na celu podniesienie kulturalne najszerszych warstw społecznych przez popieranie oświaty, rozwijanie świadomości obywatelskich i pogłębienie uczucia patrjotycznego, zasługuje na najżyczliwsze poparcie. To też wzywam wszystkie władze szkolne **do współdziałania** w tej akcji i apeluję gorąco **do ogółu nauczycielstwa,** aby przez udział osobisty udzieliło jak najsilniejszego poparcia dla zbiórki na „Dar narodowy 3 maja“, który stał się już oddawna i nadal powinien pozostać dobrowolnym podatkiem narodowym na społeczną pracę oświatową.

O małopolskie szkolnictwo handlowe

Jako zarzuty podniesiono przeciw temu typowi, że VI klasa gimnazjalna nie daje zaokrąglonego wykształcenia, bo nauka w gimnazjum kończy się dopiero po 2 latach, nadto że po VI klasie uczniowie nie szukają szkoły zawodowej, lecz pozostają do VIII., aby uzyskać świadectwo dojrzałości, zapewniające im wstęp do szkół wyższych i inne korzyści. Otóż z pierwszą trudnością poradzono sobie we Francji w ten sposób, że do szkół tego typu przyjmuje się tylko na podstawie egzaminu wstępnego z przedmiotów ogólno-kształcących. Co do drugiego zarzutu, to po VI klasie orjentuje się prawie każdy uczeń, czy posiada ochotę i środki materjalne na długoletnie studja akademickie, czy też będzie musiał po ukończeniu gimnazjum szukać chleba w praktycznym zawodzie. Szkoła handlowa tego typu daje sposobność przygotowania się do życia zarobkowego w tym samym czasie, w którym uczeń, pozostając w gimnazjum, uzyskałby dopiero świadectwo dojrzałości. Że wielu z niej skorzysta, świadczy oprócz przykładu Francji i podanych poniżej faktów, obecność kilkudziesięciu absolwentów VI klasy gimnazjalnej w krakowskiej szkole przemysłowej, do której uzyskuje się wstęp już po IV klasie. Uczniowie ci zorjentowali się dopiero później co do swojej przyszłości i woleli stracić 2 lata, aniżeli kończyć gimnazjum.

Z tego wszystkiego wynika, że wprowadzenie tego typu szkoły handlowej odpowiada interesom państwa i społeczeństwa. W porównaniu z austrjacką szkołą czteroletnią stoi on wyżej, bo przyjmuje młodzież o 2 lata starszą a więc dojrzalszą i wyżej wykształconą, przez to zaś więcej uzdolnioną do studjów tak abstrakcyjnych, jak handlowe. Wszystkie te względy oraz liczne zapytania i życzenia ze strony uczniów sprawiły, że grono nauczycieli krakowskiej Akademji Handlowej uchwaliło w r. 1921 starać się o zgodę władz szkolnych na otwarcie podobnej szkoły w Krakowie. Aby się upewnić co do frekwencji, urządzono w czerwcu tego roku próbne wpisy, które ściągnęły 36 kandydatów, mimo że wskutek przypadkowego zbiegu okoliczności ogłoszenie w dziennikach wypadało nader wadliwie. Na tej podstawie ułożono szczegółowy program nauki i przesłano go władzom do zatwierdzenia. Jednakże do otwarcia nie przyszło, albowiem rzecz ugrzęzła w alembiku biurokratycznym kuratorjum szkolnego we Lwowie. Natomiast w r. 1923 powstała podobna szkoła w Bydgoszczy, założona przez tamtejszą Izbę handlową.

Przyznać należy, że ten typ szkoły handlowej nadaje się tylko dla większych miast (Warszawa, Łódź, Poznań, Bydgoszcz, Kraków, Lwów, Wilno i Lublin), gdzie jest większa liczba gimnazjów i młodzieży, aby zapewnić odpowiednią frekwencję. Szkoły w tych miastach będą zasilane także z prowincji. która będzie musiała poprzestać na typie trzyletnim. Nie zachodzi zresztą wcale potrzeba tylu szkół typu wyższego, aby je zakładać jeszcze i na prowincji.

Pozostaje tylko kwestja odpowiedniej nazwy, któraby tę szkołę odróżniała wybitnie od typu trzyletniego. Za najodpowiedniejszą uważałbym nazwę **„Liceum Handlowe“.** Wyraz liceum oznacza we Francji szkołę średnią ogólno-kształcącą, czyli to samo, co u nas gimnazjum, a w Belgji „ateneum“. W Polsce „liceum krzemienieckie“ oznacza również szkołę średnią a raczej kompleks różnych szkół typu średniego. Podobno ministerstwo ma zamiar użyć tej nazwy (liceum) na oznaczenie innych szkół zawodowych niższego rzędu, na co byłoby jej szkoda.

Dr Tomasz Lulek.

W dniu 9 maja br. odbędzie się w Warszawie konferencja w min. oświaty, której przedmiotem będzie sprawa zamierzonej reorganizacji krakowskiej Akademji Handlowej. W konferencji wezmą udział delegaci kuratorjum. Akademji, Izby handlowej, Kongregacji kupieckiej, prezydjum miasta itd. Wnioski delegatów zmierzać będą w kierunku utrzymania dotychczasowego typu tej szkoły. Obrady warszawskie poprzedzi konferencja zainteresowanych czynników w Izbie handlowej w Krakowie.

—oo—

Wielki spisek na Wołyniu

Aresztowano dotąd 100 osób, w tem cały sztab organizacji powstańczej

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Warszawa, 28 kwietnia. W związku z akcją dywersyjną w powiecie wołyńskim okazuje się, że chodziło tu o **zamach przygotowany przez antypaństwowy spisek. Dotychczas zlikwidowano całkowicie organizację krzemieniecko-ostrowską i równieńską.** W rezultacie dotychczasowej akcji wpadła w ręce władz **wielka ilość niezwykle cennego materjału dowodowego. Między tem plany, mapy wojskowe, liczne składy broni i amunicji, kasy z pieniędzmi itp.** Wszystko to wskazuje na to, że miało się tu do czynienia **z zakrojoną na wielką skalę akcją powstańczą,** mającą na celu oderwanie naszych kresów południowo-wschodnich od Polski. **Aresztowano około 100 osób, między temi cały sztab tej organizacji powstańczej.** Zaznaczyć należy, że w akcji powstańczej **nie brała udziału cała ludność naszych kresów, lecz tylko jej część zrewoltowana ideami bolszewickiemi.**

Łącznie z powyższą sprawą zawieszono wydawnictwo „Nasz Kraj“ w Łucku, przyczem **aresztowano jednego ze współpracowników tego pisma, nazwiskiem Alembowicza.** Śledztwo wykazało, że był on dowódcą oddziałów spiskowych na powiat łucki. Rewizja przeprowadzona u niego w mieszkaniu **wykryła bardzo dużo materjału obciążającego.**

Na podstawie rozkazów, które wpadły w ręce władz, stwierdzono, że

POSZCZEGÓLNI DOWÓDCY MIELI ZA ZADANIE:

1) Rozwinąć agitację, celem organizacji trójek, piątek i dziesiątek; 2) Werbowanie **od organizacji członków z pośród kolejarzy i wojskowych celem jak najszybszego opanowania objektów wojskowych i kolejowych,** szczególnie zaś uzyskanie wpływu na garnizony pograniczne; 3) **Sporządzanie dokładnych planów mostów i dróg kolejowych;** 4) Spalenie na dany znak folwarków; 5) **Przygotowywanie intensywne składów broni i amunicji;** 6) **Zbieranie planów dyslokacji wojsk;** 7) Przygotowanie ścisłych danych personalnych, dotyczących wybitnych wojskowych i wyższych urzędników administracyjnych; 8) Rejestracja taboru i koni. Na czele całego ruchu stał

KOMENDANT GUBERNIALNY,

który miał pod sobą komendantów powiatowych, ci zaś przewodzili komendantom gminnym i wiejskim. **Organizacja miała wybitnie cele polityczno-dywersyjne.** Kierownictwo całą akcją spoczywało w Charkowie. **W większych miastach polskiego Wołynia znajdowały się tylko ajentury sztabu charkowskiego. Główne dowództwo ruchu zbrojnego mieściło się natomiast na terytorjum Polski na Wołyniu.** Rozporządzało ono licznemi składami broni, amunicji i materjałów wybuchowych rosyjskiego pochodzenia. **Obecnie większa część tych składów została wykryta i przez władze skonfiskowana.** Nadto dowództwo ruchu powstańczego rozporządzało znaczną gotówką w walucie amerykańskiej i angielskiej. Część tej gotówki znaleziono w czasie rewizji u przywódców ruchu. **Członkowie wykrytej organizacji powstań-**

Teatr im. Jul. Słowackiego

Medea, tragedja Eurypidesa

Przekład Jana Kasprowicza.

Jest właśnie pora wiosennego kwitnienia. Powolnym krokiem idzie już ku nam radosny bóg winogradu i budzącej się do życia przyrody, upojny bóg Djonyzos... Rozwijające się pąkowia drzew, zieleniejąca świeża ruń, od pól wiejący wiosenny wiatr — z ludzkiej, udręczonej piersi wydobywają cały chór współ-grających uczuć, współwalczących myśli, zachceń, porywów. Budzi się dusza ludzka na nowe, bujne życie. W jakimś krzyku szalonym radaby wyrazić całe swe gorące pragnienie swobody — szczęścia, rada-by wyrazić cały ból tej ziemi, całą klątwę życia, co ciężką zmorą tłoczy budzące się zapędy.

Kiedyś przed wiekami w kwietniową właśnie porę, w czas Wielkich Djonyzjów na słonecznych stokach Attyki, na cześć upojnego boga idącej Wiosny życia, dytyrambiczne śpiewano pienia, kiedyś całe życie budzącej się duszy, jej krzyk pragnienia i jej smutek niemocy, wypowiadały w ten czas wiosenny uroczyście przedstawiane wielkie tragedje ducha ludzkiego, wyrocznem niemal wydzwaniane słowem wielkich tragików ludzkości Ajschylesa, Sofoklesa i Eurypidesa.

Długie, potężne wieki przewaliły się ponad światem, a w piersiach ludzkości niezmiennie trwa czar wyrocznego słowa i, gdy kształtem scenicznym przywołany raz po raz wraca, niezmienną wykazuje świeżość i niezmienną siłę, co, jak ongiś przed wiekami, wstrząsa do głębi duszą, jej nigdy niemilknący krzyk wyraża. Bo tylko pomyśleć! Nie mniej — nie więcej, jak przed 2355(!) laty, właśnie w kwietniu, w 431 r. przed Chrystusem po raz pierwszy grano w teatrze Djonyzosa w Atenach „Medeę“ Eurypidesa. Przewaliły się huragany zdarzeń, zaklęte „w długi wieków przedział“, a oto onegdaj u stóp naszego „Akropolisu“ narodowego, w podwawelskim grodzie, nowym kształtem scenicznym okazana „Medeja“, zajaśniała całą pełnią swej nigdy niezamarłej, swej wiekuistej siły.

W jej strofach, choć w nich „wieki głucho wtórzą“, odbrzmiewa echem donośnem i dzisiejsze (i jutrzejsze) tętno duszy.

W czemże ta siła uwieczniająca przed wiekami zrodzoną tragedję?

W majestacie przedstawionego bólu duszy ludzkiej, w ogromie ludzkiego cierpienia, które na przestrzeni wszystkich czasów jest i będzie jednakie. Zaś zrąb tego cierpienia, tego starodawnego „pathos“, oparł Eurypides, pierwszy śmiało wyzwalający się z więzów uświęconego schematu krępujących prawideł życia zbiorowego. na najgłębszej istocie ludzkiego smutku, ludzkiej niedoli: na krwawej sprawie kochającego serca, w swem uczuciu boleśnie zranionego. Dzieje miłości w walce z losem, w walce z mrokiem życia i własnej duszy, po raz pierwszy pokazane na scenie europejskiej przez tego z dramaturgów greckich, którego Arystoteles nazwał „najtragiczniejszym“ (tragikótatos), przetrwały wieki i zawsze z równą siłą wracają na scenę, nie tylko w formie swych licznych parafrazystycznych odmian (Owidjusz, Seneca, Corneille, Maksym. Klinger, Grillparzer, Łegouve, Mendès), lecz także w swym pradawnym, Eurypidesowym kształcie.

Istotę tej siły tragicznej, tkwiącej po wszystkie czasy w utworach Eurypidesa, wyjaśnił doskonale w zwartym i pięknym „prologu“ naukowo-literackim prof. Tadeusz Sinko, wprowadzając trafnie licznie zebraną w teatrze kulturalną publiczność, w świat antycznego, wieczystego piękna. Kto ciekaw przemówienia, niech zaglądnie do „Czasu“ (z niedzieli), gdzie je znajdzie. Kto pragnie bliższych filologicznych i literackich objaśnień, niech zaglądnie do 3-tomowego wydania „Eurypidesa tragedyj“ w przekładzie Jana Kasprowicza, gdzie w tomie 1-szym (zawierającym „tragedje niewieście“) znajdzie gruntowny wstęp naukowy również prof. Sinki, czy też przynajmniej do wydania „Bibljoteki narodowej“, podającej tragedję Eurypidesa w przekładzie Bogusława Butrymowicza, a zaopatrzonej dokładnym komentarzem tłómacza. W szczupłym zakresie „recenzji“, nie mogąc sobie pozwolić na obszerniejszy wywód, wolę odesłać czytelnika do tych dość łatwo dostępnych książek, gdzie znajdzie nie tylko komentarz rzeczowy, lecz także bardzo trafne wydobycie na światło utajonej duszy utworów Eurypidesa, poprzez wszystkie wieki z równą siłą rozbrzmiewających, owych zaklętych w niej krwawych dziejów serca, opętanego szałem miłości i tego szaleństwa siłą pędzongo w przepaść zbrodni.

To serce ludzkie, serce cierpiące, przedewszystkiem serce kobiety kochającej, radosnej w samo-poświęceniu, czy szalejącej w zazdrości, jest tą najciekawszą i najtrwalszą wartością tragedyj Eurypidesa, mylnie jednak uważanego za „mizogyna“, jakoby przedstawiającego całą klątwę kobiecych uroków i płynących stąd nieszczęść. Jak już Hugo Steiger w swem ciekawem dziele „Euripides. Seine Dichtung und seine Persönlichkeit“ wskazuje (w rozdziale „Die Frauentragödien), raczej w obronie kobiety występuje tragik grecki, zwracając uwagę na jej los, jakby niezauważony przez mężczyzn. — „Gibt es eine Herrenmoral? ist nur die Frau zur Treue in der Ehe verplichtet, nicht auch der Mann?“ — Temi słowami ujęte zagadnienie autor cytowanej książki uważa za główne pytanie, przenikające całą „Medeę“, za główną tezę, miarą której są mierzone wszystkie osoby w tragedji.

W jej świetle zawzięta Medea, która szałem zemsty poniesiona, morduje nietylko rywalkę i jej ojca, lecz także dzieci własne, przestaje być w oczach sądzącego ją aeropagu: boga Heljosa, bezstronnego świadka Ajgeusa, chóru niewiast korynckich — a przedewszystkiem w oczach publiczności, zebranej w teatrze, przestaje być okrutną, a jest tylko ponad miarę nieszczęśliwą, dla której sędziowie g r o z ą położenia wstrząśnięci, tylko l i t o ś ć czują i przebaczenie mają, ulgi doznając gdy ją z obszaru cierpienia bóg słoneczny unosi w powietrznym rydwanie. Nie oburzenie na zbrodniarkę, nie potępienie nieludzkiej matki, mordującej własne dzieci, przenika nasze serce na widok odsłonionej tragedji.

Z krwawego obrotu jej akcji, z krwawego dramatu zdeptanego serca, z burzliwych wynurzeń bohaterki i jękliwych zawodzeń towarzyszącego jej chóru — bije jedno tylko: bije niewstrzymana fala smutku, smutku, dla którego niema brzegów czasu ani przestrzeni, który wieki trwa i wieczyście w swój odmęt zawrotny nasze dusze porywa. Stokrotnem, jakże zrozumiałem echem rozbrzmiewają słowa, głoszące. „iż cieniem-li świat ludzki“ i że najgłupszymi są ci, którym się zdaje, jakoby olbrzymi posiedli w sobie rozum i przekarygodnie mądrością swą się chełpią. Popełniają zbrodnię, albowiem nikt nie żyje na świecie szczęśliwy... „prawdziwego szczęścia skąpią ręce boże...“

Smutnym pogłosem odbrzmiewają w naszych sercach te słowa, w których wyraża się uczuciowa synteza przedstawionego zdarzenia, a w którego wątek tragiczny prócz nuty zranionej, nieszczęśliwej miłości wplata się jeszcze jeden motyw, nieuwzględniany przez komentatorów Eurypidesa. Jest nią może zrozumiały u poety wielkich, bohaterskich zmagań starodawnej Hellady, a taki bliski nam dzisiejszym, którzyśmy niedawno dopiero skończyli wędrówkę niedoli, motyw tęsknoty za krajem ojczystym, serdeczna nuta potężnej miłości dla ziemi rodzinnej, której opuszczenie haniebne właśnie wyrzuca sobie nieszczęśliwa Medea: „O kraju, o domie mój! Jakoż mi rzucać wasz próg, by błąkać się wśród nieznanych dróg... Śmierć raczej poniosę, gdy mi każe Bóg dożyć tej doli! — Ach! nic tak nie boli, jak to, jeśli trzeba, o nieba! — utracić ojczysty swój brzeg!...“ Dumna nieugiętość zwycięzców z pod Maratonu i Salaminy, broniących ziemi ojczystej przed obcym najazdem, pobrzmiewa w tych słowach, budząc echa w sercach tych wszystkich, których dom rodzinny stawał w ogniu walki i którym nieraz przyszło ten próg ojczysty pod srogim przymusem opuszczać.

Na mocnym zrębie tych wiecznych motywów oparta tragedja czyni potężne wrażenie.

(Dok. nast.) **Bol. P.**

czej rekrutują się wyłącznie z pośród obywateli polskich narodowości ukraińskiej.

Akcja sabotażowa na terenie województwa wołyńskiego, która planowana była na dnie świąt wielkanocnych miała poprzedzić wybuch powstania.

Jak już wspominęliśmy, dotychczas aresztowano około 100 osób, między któremi ma się znajdować również naczelnik ruchu powstańczego. Dalsze aresztowania trwają w całem województwie wołyńskiem, a

ILOŚĆ ARESZTOWANYCH WZRASTA Z GODZINY NA GODZINĘ.

Wykrycie całego spisku było zupełną niespodzianką dla jego przywódców i zaskoczyło ich w momencie przygotowującym wybuch powstania. **Akcja dywersyjna miała iść w dwu kierunkach:** 1) Ostróg, Dubno, Łuck, Kowel, 2) Ostróg, Równo, Parny. Charakterystycznem jest między innemi, **że rozlepiono w cerkwi w** Beresteczku

PROKLAMACJE UKRAIŃSKIEJ CENTRALI WE LWOWIE,

wzywającej ludność ukraińską do chwycenia za broń na dane hasło.

Aresztowania wśród komunistów w Krakowie

(s) W ostatnich miesiącach b. r. organizacja komunistyczna na terenie miasta Krakowa wzmogła się, **rozpoczynając intensywną pracę w kołach młodzieży robotniczej.**

Zaczęły pojawiać się **odezwy i broszurki o treści komunistycznej antipaństwowej**, wzywające ludność robotniczą do rewolucji przeciwko obecnemu ustrojowi państwa, **wskazując zdradę interesów robotniczych przez przywódców P. P. S.**

W kołach ich planowano **rozbicie związków zawodowych, stojących przy partji socjalistycznej,** aby w ten sposób zdezorjentować zorganizowanych robotników i uzyskać wpływy na rzesze robotnicze.

Ponadto komuniści przesyłali różnym osobom, stojącym poza ich organizacją, swoje odezwy i broszury, **które docierały nawet do urzędów państwowych.**

Organa tutejszej policji politycznej, śledząc bacznie działalność organizacji komunistycznej, **postanowiły w ostatnich czasach akcję komunistyczną zlikwidować.**

W związku z tem przystąpiono wczoraj do przeprowadzenia rewizyj i aresztowania przywódców tej organizacji.

Przeprowadzono około 50 rewizyj — przyczem **aresztowano ponad 20 osób z różnych sfer.**

Śledztwo toczy się dalej.

Otwarcie Targów Poznańskich

„Sanacja skarbu pozwoli nam silniej zabrać głos w zatargach międzynarodowych“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 28 kwietnia. W dniu wczorajszym o godz. 11 przed poł. **odbyło się uroczyste otwarcie Targu Poznańskiego.** Wzdłuż drogi od zamku do wejścia na plac targowy ustawiony był szpaler cechów poznańskich, powstańców, Hallerczyków, harcerzy, kolejarzy i pocztowców. O godz. 10.55 wyjechał z zamku prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojew. Bnińskiego. Wzdłuż ulic, przybranych flagami i zielenią, zebrane mimo niesprzyjającej niepogody tłumy **wznosiły na cześć prezydenta niemilknące okrzyki.** W hali Wieży Górnośląskiej powitał prezydenta Rzeczypospolitej prezydent miasta Poznania p. Ratajski, który zakończył swoje przemówienie okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita, niech żyje prezydent Wojciechowski!“.

Po przemówieniu tem **prezydent Rzeczypospolitej dokonał otwarcia IV Targu Poznańskiego przy dźwiękach wszystkich syren,** poczem nastąpiło zwiedzanie poszczególnych pawilonów Targu Poznańskiego koło Wieży Górnośląskiej. Z placu Wieży Górnośląskiej udał się prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą przy tym samym ceremonjale na plac Drwęskiego, gdzie również zwiedzał poszczególne działy Targu Poznańskiego. Przed pawilonem na pl. Drwęskiego prezydent obejrzał stojący tam na szynach **pierwszy wóz tramwajowy, zbudowany polskiemi siłami** z polskiego materjału w miejskich warsztatach tramwajowych poznańskich. Na Targu prezydent wraz ze świtą oprowadzany był przez dyr. Targu Poznańskiego, Krzyżankiewicza. Po zwiedzeniu Targu prezydent udał się do ratusza, gdzie podejmowany był śniadaniem, wydanem przez miasto.

Podczas śniadania prezydent miasta Poznania, Ratajski, wygłosił przemówienie, w którem podziękował prezydentowi Rzeczypospolitej za zaszczycenie uroczystości otwarcia Targu Poznańskiego swoją obecnością. Drugi z kolei przemawiał wiceprezes poznańskiej Rady miejskiej Bugzel, poczem zabrał głos prezes Rady ministrów, **Grabski.** Nawiązując do uroczystości otwarcia Banku Polskiego, zaznacza premjer, że Wielkopolska była pierwszą dzielnicą co do ofiarności, która musi stać się właściwością całego ogółu polskiego. W ciągu kilku zaledwie miesięcy — mówił dalej premjer — opanowaliśmy zmorę trapiącej nas bezsilności. **Wszystkie dzielnice Polski stanęły na jednym poziomie, zdobywając się na ofiary.** Jesteśmy zatem świadkami, jak wielką rolę ta dzielnica odegrała. Ona zapłodniła całą Polskę. Pragnąłby, aby i nadal ta dzielnica była pierwszą, aby trzymała pierwsze skrzypce, lecz nie jako pierwsza dzielnica, którejby inne nie sprostały, lecz pierwsza wśród innych, na którą się oglądają inne i na którą patrzą inne, aby sprostać mogły.

PRZEMÓWIENIE PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

Następnie przemówienie wygłosił prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. „Na dawnych sztandarach naszych, w hasłach naszych przodków — mówił prezydent — było wypisane: **wolność, całość i niepodległość.** Ta środkowa całość jest jednym z najnieodzowniejszych warunków istnienia Polski jako wielkiego mocarstwa, bo Polska może istnieć tylko jako wielkie mocarstwo. Aby mogła istnieć jako wielkie mocarstwo, musi mieć połączenie wszystkich ziem Polski. Dzięki wojnie powszechnej i wysiłkom naszych ojców i naszym własnym, które wyraziły się też w powstaniu wielkopolskiem, osiągnęliśmy wiele z tego, co się nam należało. **Ale trzeba powiedzieć, że to jeszcze nie wszystko, że jeszcze nie wszystkie ziemie Polski, nie wszystkie nieodzowne dla pełni naszego życia ośrodki są zespolone z macierzą.** Z tego, com powiedział, nie wnioskuję, abym wzywał was na surmy wojenne. **Wierzę w wielką potęgę pracy polskiej i kultury Polski, które pozwolą nam osiągnąć z czasem to, czegośmy dotychczas nie osiągli.** To się stanie, a stanie się dzięki pracy, której owoce oglądałem na waszym Targu. Myśląc o rozwoju dalszym tej pracy waszej, muszę przypomnieć, że za chwilę mam uczestniczyć w poświęceniu fabryki samolotów. Musimy myśleć również o tem, aby stać się bardzo **silnymi pod względem wojskowym.** Wielkie znaczenie sanacji skarbu wyraża się w tem, że ona **pozwoli nam zabrać silniej głos we wszystkich zatargach na terenie międzynarodowym.** Dopókiśmy byli uważani za organizm chory, słaby, który być może będzie wymagał kurateli, dopóty głos polski nie mógł dźwięczeć tak twardo i dumnie, jak tego wymaga nasza godność państwowa. Dopiero dziś nadchodzi ta chwila, kiedy dzięki sanacji skarbu **będziemy mogli postawić naszą obronę wojskową na takiej stopie, aby nikt nie śmiał sięgnąć nie tylko po ziemie polskie, ale i uszczuplać praw naszych wewnątrz,** aby nikt nie śmiał być sędzią między rządem a obywatelami państwa polskiego.

Przemówienie swoje zakończył prezydent toastem: Niech rozwija się nasza stolica zachodnia, Poznań, niech wraz z nią kwitnie i bogaci się we wszystkich kierunkach wielkopolska ziemia“.

Po śniadaniu prezydent udał się wraz ze świtą samochodem **do Ławicy, gdzie w budynkach III. p. lotniczego odbyło się**

POŚWIĘCENIE I. POLSKIEJ FABRYKI SAMOLOTÓW

pod firmą: „Samolot“. Prezydenta powitał imieniem Rady nadzorczej pos. dr Piechowski. Po poświęceniu warsztatów przemówił po polsku gen. francuski, Levenue, szef departamentu żeglugi napowietrznej oraz prezes dyrekcji kolejowej.

Podczas ceremonji poświęcenia **lotnicy poznańscy unosili się nad barakami.** Przy wjeździe i wyjeździe z koszar I.p. lotników, ustawiona kompanja honorowa oddała honory, muzyka zaś odegrała hymn narodowy.

Z lotniska prezydent udał się na leżący obok plac wyścigowy, gdzie był obecny na IV biegu gentelmańskim. Zebrana publiczność zgotowała prezydentowi owację. Po krótkim odpoczynku w zamku prezydent udał się na podwieczorek, urządzony staraniem i na dochód Czerw. Krzyża w białej sali Bazaru, gdzie znajdowała się już p. prezydentowa Wojciechowska. Wieczór prezydent Rzeczypospolitej wydał na zamku obiad, poczem odbył się w salach zamku raut, wydany przez prezydenta Rzeczypospolitej i p. Wojciechowską.

—oo—

Walne zgromadzenie „Sokoła“ krakowskiego

Walne zgromadzenie „Sokoła“ krakowskiego odbyło się w niedzielę 27 bm. pod przewodnictwem st. radcy Kubalskiego, który uczciwszy pamięć zmarłych członków: Szczerby i K. Ostrowskiego, zdał wyczerpująco sprawę z czynności wydziału i działalności Towarzystwa.

Na ogół dochody z wkładek, subwencyj i wynajmu sali są zbyt małe, ażeby pokryły koszta administracyjne, b. skromne płace i reperację dachu, wskutek czego budynek się rujnuje. Pocieszającym objawem jest, iż pomimo apatji, ujawniającej się we wszystkich instytucjach społecznych, w roku ubiegłym przybyło 220 członków. Na zewnątrz brał udział „Sokół“ w zlocie w Cieszynie, w Katowicach, a sokolice krakowskie w Toruniu, gdzie uzyskały pierwszą nagrodę za koszykówkę. Na miejscu dobrze rozwijał się sport wioślarski, słabo kolarski, w projekcie jest sport konny. Dzięki ostrej zimie sport łyżwiarski przyniósł dochód. „Sokół“ przejął także prowadzenie ćwiczeń w Parku Jordana (na co w budżecie miejskim przeznaczono kwotę 100.000 mk.). Dla celów jednak lekkiej atletyki, jak piłka nożna, tenis, a nawet pływalnia, ma „Sokół“ uzyskać na błoniach obszerne boisko, którego dzierżawa i urządzenie wymaga większych wkładów.

Z powodu przypadającego w roku przyszłym 40-lecia istnienia „Sokoła“ wskazane jest poczynienie odpowiednich przygotowań do 3-dniowego zlotu okręgowego w Zakopanem, który połączony będzie z wycieczką turystyczną w Tatry.

Sprawozdanie to przyjęli słuchacze z zadowoleniem, nagradzając mowcę oklaskami i udzieleniem wydziałowi absolutorjum. Sprawozdanie kasowe wykazało, że przy ogólnym dochodzie około 267 miljonów, saldo na rok 1924 wynosi zaledwie 56 miljonów; majątek zaś poza wartością budynku (50 miljardów) zaledwie 277 miljonów.

W dyskusji nad ożywieniem ruchu dr Gertler przestrzegał przed partyjnością i oświadczył się raczej za wciąganiem w orbitę sokolstwa szerokich sfer społeczeństwa. Prof. Skoczylas przypomniał zadania militarne, organizacje niemieckie i gorąco zalecił wprowadzenie rycerskiego ducha, jaki owiewał szkoły kadeckie Stan. Augusta Poniatowskiego; dr Bujwid poruszył sprawę lotnictwa i gazów trujących, dr Rowiński dyscyplinę i karność angielskich sportowców, dyr. Górski potrzebę ożywienia wydziału młodemi siłami, które pod światłą radą starszych, zabraliby się do czynu.

Po uchwaleniu podwyższenia wkładki rocznej i dodatkowej na urządzenie boiska, wybrani zostali do zarządu na 3 lata: dr T. Berezowski, E. Kubalski, Pusłowski, dr Rzegociński, prof. Skoczylas, Słuczyński, dyr. Winkowski, Zelt, Münnich, Holoubek; na 2 lata: W. Tomera, M. Alberti, J. Błoszyński, K. Zajdzikowski; na 1 rok: M. Birecki i T. Zgud.

KRONIKA

Kraków, 28 kwietnia.

W SPRAWIE ZBIORKI ULICZNEJ W DNIU 3 MAJA. Ministerstwo spraw wewnętrznych zagwarantowało reskryptem z dnia 20 lutego 1924 Towarzystwu Szkoły Ludowej wyłączne prawo do zbierania składek na cele oświatowe na ulicach i w lokalach publicznych w czasie od 2 do 8 maja, o czem zawiadomiło podległe władze administracyjne. Dotyczy to całego obszaru byłej dzielnicy austrjackiej. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej postanowił z tego pozwolenia korzystać tylko w ciągu jednego dnia, tj. 3 lub 4 maja, zależnie od pogody.

ŚWIĘCONE W KOLE MIESZCZAŃSKIEM na Kotłowem odbyło się w niedzielę w południe przy bardzo licznym udziale obecnych. Wśród przybyłych gości obecni byli: wojewoda Kowalikowski, prez. Federowicz i trzej wiceprezydenci, generał Kuliński, pułk. Kubin imieniem gen. Szeptyckiego, kurator szkolny Owiński, prezydenci sądów Wolter i Panek, wiceprezes Izby skarb. Gajewski, inż. Dudek, starosta Bal, dyrektor Makowski, prez. Epstein, radca Krupiński st. radca magistratu Buczkowski, radca województwa Nowicki, Witold Ostrowski, posłowie Maślanka i Puchałka (poseł Dąbrowski usprawiedliwił swoją nieobecność) i szereg innych osobistości.

W serdecznych przemówieniach poruszono szereg ważnych obecnie spraw ogólno-państwowych. Przemawiali: ks. Krzemiński, prez. Kosobudzki, prez. Federowicz, gen. Kuliński, poseł Puchałka, mecenas Pągowski, red. Heynar, inż. Król, p. Michoński i inni.

DRUKI POCZTOWE W GROSZACH. Wobec wprowadzenia waluty złotowej urzędom pocztowym polecono niezwłocznie zarządzić przewalutowanie wszystkich cen druków sprzedawanych publiczności. Karty pocztowe pojedyncze, deklaracje celne, blankiety telegraficzne po 1 groszu za sztukę: karty podwójne po 2 grosze; pokwitowania nadań telegramów 10 gr.; książki pocztowe nadawcze po 60 groszy: mapy pocztowe po 2 złote.

UCZCZENIE KANTA. Towarzystwo filozoficzne w Krakowie celem uczczenia 200-nej rocznicy urodzin Kanta, urządza we wtorek, dnia 29 bm. w sali Kopernika Coll. Novum o godz. 7 wieczór zebranie, na którem po zagajeniu przez prezesa, prof. dra Rubczyńskiego, wykład wygłosi prof. dr Garbowski na temat „Żywotność Kanta“. — Wstęp wolny.

(s) EMIGRACJA DO FRANCJI. W czasie 3-dniowej rekrutacji robotników rolnych w Nowym Sączu przyjęto 136 osób, które wyjeżdżają z Mysłowic do Francji dnia 30 bm. Również z Krakowa odszedł wczoraj tranport do Francji 179 osób z okolic Dębicy i Tarnowa, przeważnie do robót rolnych. Transporty te odejdą drogą lądową przez Czechy i Niemcy, gdyż koleje czeskie przyznały powyższym transportom 50% zniżkę. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Krakowie dalsza rekrutacja robotników rolnych, która potrwa do 2 maja.

(s) ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKOW POLSKICH NA ROBOTY DO SZWECJI. Jak się dowiadujemy, rolnicy szwedzcy zwrócili się do rządu polskiego o 1000 robotnic polskich do uprawy buraków. Zaznaczyć należy, że już w czasach przedwojennych robotnicy polscy pracowali w Szwecji, gdzie zyskali bardzo pochlebną opinję.

(s) ULGOWE PASZPORTY DLA EMIGRANTOW po 25 zł., udających się za morze, wydawane są na podstawie zaświadczenia urzędu emigracyjnego wedle następujących zasad: emigranci do Stanów Zjednoczonych, do Kuby i Meksyku mogą otrzymać paszporty ulgowe tylko na podstawie affidavitów, zalegalizowanych przez odnośny konsulat polski. Termin składania affidavitów, przesyłanych ze Stanów Zjednoczonych będzie ogłoszony później i przypuszczalnie nastąpi dopiero w czerwcu. Emigranci do Brazylji, Argentyny i Palestyny nie potrzebują przedkładać affidavitów, muszą jednak wnieść podanie, załączyć zaświadczenie gminy, stwierdzające zawód petenta, oraz mają wykazać, że płacili w całości kartę okrętową. Podania można wnosić przez państw. Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie.

(s) TRANSPORTY DRZEWA I WĘGLA DLA KRAKOWA. W dniu dzisiejszym nadeszły do składów miejskich na „Warszawskiem“ dalsze transporty drzewa miękkiego z Kępy ad Rozwadów, oraz kilka wagonów węgla, tak, że składy miejskie są dostatnio zaopatrzone w środki opałowe.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI uczniów, którzy składali egzamin dojrzałości w gimnazjum III im. Sobieskiego w roku szkolnym 1908-1909 w oddziale B., z powodu piętnastolecia odbędzie się w czerwcu b. r. w Krakowie. Prosimy kolegów o podanie adresów celem bliższego porozumienia się. Kazimierz Dobija, redakcja „Il. Kurj. Codz.“; Mjr. Leopold Goebel, komenda placu Zakopane; Dr Juljan Zagórowski, Katowice „Skarboferm“.

Z kraju i ze świata

3000 DZWONOW Z ROSJI. Z Warszawy donoszą: Do tej pory do Warszawy przywieziono i złożono na terytorjum kościoła N. M. P. Loretańskiej na Pradze 3000 dzwonów. Dzwony te dostarczone zostały z Saratowa, Niżniego Nowogrodu i Moskwy.; większość ich pochodzi z parafij prawosławnych na kresach wschodnich i z parafij grecko-katolickich ze wschodniej Małopolski. — Dzwonów zaś z parafij polsko-katolickich na placu jest mniej, a to z tego powodu, że znaczna liczba dzwonów katolickich szybko została odebrana przez parafje. Wszystkie dostarczane do Warszawy dzwony znajdują się pod opieką kurji konsystorjalnej katolickiej, która wydaje zgłaszającym się przepustki dla odszukania dzwonu i po złożeniu dowodów dzwony natychmiast oddawane są petentom. W Rosji sowieckiej pozostaje jeszcze do zwrotu 12.000 dzwonów, które mają być reewakuowane stopniowo.

NAPAD NA POLSKĄ POLICJĘ GRANICZNĄ. „Słowo Wileńskie“ donosi z pogranicza litewskiego: Dnia 25 b. m. bandy Szaulisów litewskich dokonały napadu na odcinek policji granicznej, Raciszki, powiatu Brachawskiego, a podkradłszy się lasem dóbr gubowskich, położonym po tamtej stronie granicy, poczęły ostrzeliwać nasz posterunek policyjny. Ofiar w ludziach nie było.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Małorolny b. plutonowy wojsk polskich Władysław Pyrzewicz, jechał w tych dniach z góry zamkowej do Grudziądza. Podczas zjeżdżania dyszle złamały się i koń szalonym pędem zbiegł z góry na barjerę, wyrzucając Władysława P. tak nieszczęśliwie z wozu, że śmierć nastąpiła na miejscu. Zmarły pozostawił młodą żonę, a ojciec dowiedziawszy się w nocy o tragicznym zgonie syna, rażony udarem serca wyzionął ducha.

PORT MORSKI ZNISZCZONY PRZEZ POŻAR. Telegram z Nowego Jorku donosi: W San Jose, stolicy Gwatemali, wybuchł wczoraj wielki pożar, którego ofiarą padły wszystkie gmachu portowe. Nagromadzono w domach składowych olbrzymie zapasy kawy i innych artykułów eksportowych zostały doszczętnie spalone.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Honolulu zostało wczoraj nawiedzone wielkiem trzęsieniem ziemi, po którem pozostały na ziemi liczne szczeliny. Wszyscy mieszkańcy w panicznym strachu opuścili swoje domy. Ofiar w ludziach nie było żadnych.

ZMARLI:

ZGON ADAMA KOZAKIEWICZA. Z Paryża donoszą 26 bm.: Dziś zmarł tutaj Adam Kozakiewicz, tłumacz dzieł H. Sienkiewicza na język francuski.

Ś. P. JAN ŚNIEŻEK. Wczoraj zmarł w Krakowie wizytator szkół średnich okręgu krakowskiego Jan Śnieżek w 54 roku życia. Zmarły od lat 30 uczył w krakowskich szkołach średnich historji naturalnej, budząc wśród swoich licznych uczniów zamiłowanie do przyrody. W tych dziale nauki Zmarły był pierwszorzędnym pedagogiem i wielu jego uczniów zajmuje dziś poważne stanowiska w szkołach średnich i na uniwersytetach w Polsce. Wykładał też na wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiell. rybołostwo. Przez wiele lat był profesorem gimnazjum św. Anny w Krakowie, szanowany i kochany przez uczniów, dla których nie tylko był wyrozumiałym nauczycielem, ale życzliwym i szczerym opiekunem. Był on też czynnym członkiem licznych towarzystw naukowych i kulturalnych, pracował też naukowo we wszystkich gałęziach swej wiedzy. Jedynie dzięki swej pracy i nieskazitelnemu charakterowi został on powołany na tak wysokie stanowisko w tut. kuratorjum. Pracował on wytrwale mimo dolegliwych cierpień choroby, wycieńczającej jego wątły organizm do ostatniej niemal chwili. Śmierć wyrwała go na posterunku. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarnej. Cześć Jego pamięci!

BACZEWSKIEGO

WÓDKI NIESŁODZONE:

Czyszczona
Perła
Starka
Starucha
Żytniówka 638

Z KRAKOWSKICH TEATROW

„MEDEA“ Z P. WYSOCKĄ W ROLI TYTUŁOWEJ. Dzisiaj, jutro i w piątek b. tygodnia powtarza teatr im. Słowackiego ostatnią premjerę Eurypidesa „Medeę“. We środę efektowna sztuka Bissona „Pani X“ z pp. Bednarzewską w roli głównej.

W próbach pod kierunkiem reż. M. Jednowskiego 3-aktowa komedja p. Zygmunta Nowakowskiego pt. „Tajemniczy gość“, która z wybitnym sukcesem u publiczności weszła na afisz warszawskiego teatru „Komedji“.

PREMJERA „ACIDALJI“ WE WTOREK. Z powodu niedyspozycji jednej z artystek, premjera komedji Niccodemiego „Acidalja“, zapowiedziana na poniedziałek 28 bm. odbędzie się we wtorek 29 bm. Poniedziałkowe zaś przedstawienie wieczorne wypełni sukcesowa sztuka Karen Bramson „Prof. Klenow“ z p. Sosnowskim w tytułowej roli. Dyrekcja „Bagateli“, chcąc dać szerokim sferom pracującej inteligencji możność zapoznania się z tak wysokowartościową literacko sztuką, urządza to przedstawienie po cenach popołudniowych, zniżonych. „Prof. Klenow“ ukaże się w „Bagateli“ po raz ostatni, poczem na dłuższy czas schodzi z afisza.

Premjera „Acidalji“ zapowiada się bardzo interesująco, ponieważ komedja ta, odznacza się właściwym Niccodemiemu temperamentem scenicznym, dużą dozą dowcipu, niezmiernie żywą akcją, subtelnie zaprawną pikanterją. Wyraziście nakreślono typy pozwolą artystom, wykonującym główne role, rozwinąć w pełni walory talentu.

Sztuką kieruje p. Zygmunt Nowakowski, który odtwarza zarazem główną, kapitalnie postawioną postać męską. Główne role kobiece powierzono pp. Horeckiej, Skalskiej, Stępowskiej. Panowie Frenkiel, Kwiatkowski, Wesołowski, Winkler znajdą również wdzięczne pole do popisu.

Z OPERETKI. „Pan Wołodyjowski“ (Hajduczek) powtórzony będzie dziś w poniedziałek 28 bm. o 7 wieczorem po raz ostatni (pora wcześniejsza ze względu na młodzież szkolną). We wtorek 29 bm. i środę 30 bm. teatr zamknięty z powodu generalnych prób. We czwartek 1 maja i dni następnych przepiękna polska operetka A. Kubiczka z muzyką A. Petersa pt. „Nastroje karnawałowe“. Reżyseruje E. Karasiński, dyryguje A. Rapacki.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 28 bm.: „Medea“.
Wtorek, 29 bm.: „Medea“.
Środa, 30 bm.: „Pani X“.

TEATR „BAGATELA“:

Poniedziałek, 28 bm.: „Prof. Klenow“.
Wtorek, 29 bm.: „Acidalia“.
Środa, 30 bm.: „Acidalia“.
Czwartek, 1 maja: „Acidalia“.
Piątek, 2 maja: „Acidalia“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Poniedziałek 28 bm.: „Pan Wołodyjowski“.
Wtorek, 29 bm.: Teatr zamknięty.
Środa, 30 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA. „Trzech muszkieterów“ (2 serje razem).

KINO REDUTA: „Żelazna ręka“.

KINO SZTUKA: „Teodora“, wielki dramat dwuserjowy.

KINO WANDA: „Miłość krwią zbroczona“.

Ucieczka czterech groźnych bandytów z więzienia sądu okręgowego karnego

Herszt bandytów Koza popełnił samobójstwo

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się — jak donosiliśmy — przed ławą przysięgłych sensacyjna, na tydzień obliczona rozprawa przeciw bandytom **Kozie i Drożdżowi,** którzy mimo swego młodego wieku dokonali szeregu napadów rabunkowych i morderstw. Rozprawa obudziła **zainteresowanie zgoła nie powszednie,** bandyci należeli bowiem do szajki, która długi czas teroryzowała ludność, zwłaszcza górnośląską. Kilku członków tej szajki zostało bądź to **straconych,** bądź sami popełnili **samobójstwo.** Na sali przysięgłych w Krakowie miał rozegrać się epilog tej krwawej bandy, epilog, który niewątpliwie przynajmniej jednego z bandytów, mianowicie Kozę doprowadzić miał pod słupek.

Bandyta Koza nie zdradzał jednak większych obaw o swój los, nie tracił bynajmniej pewności siebie... Koza, osadzony w odosobnionej celi ze wszystkich stron bardzo silnie okratowanej, która znajdowała się na t. zw. III kurytarzu, **zbiegł wczoraj z więzienia, zabierając ze sobą trzech towarzyszy.**

W niedzielny ranek, tuż na kilka minut przed godz. 7 rano — zauważył **dozorca Mazanek,** pełniący służbę na kurytarzu, na którym pomieszczeni zwykle są najgroźniejsi zbrodniarze — stojącą przed drzwiami, prowadzącemi do celi Nr 34 konewkę, a za chwilę usłyszał dobijanie się z wewnątrz kaźni.

Dozorca zjawił się przed drzwiami celi, które następnie otworzył, a w tym momencie nagle

BŁYSNĄŁ MU PRZED OCZYMA SKIEROWANY W JEGO GŁOWĘ REWOLWER

dużego hiszpańskiego systemu na 17 naboi. Równocześnie usłyszał dozorca groźny, rozkazujący głos: „milczeć“!

Dozorca oniemiał. Błyskawicznym ruchem wciągnął Koza osłupiałego Mazanka do wewnątrz celi, poczem **Koza celę przytrzasnął,** a wyrwawszy poprzednio dozorcy **pęk kluczy — kaźnię tę na klucz zamknął.**

Koza czując się teraz panem sytuacji **pootwierał wszystkie cele na tymże korytarzu się znajdujące** i wezwał przesiadujących w tychże kaźniach więźniów do korzystania z wyjątkowej sytuacji.

Wezwaniu temu uległo trzech zbrodniarzy, siedzących w sąsiednich celach, a mianowicie: Mojżesz **Haselnuss** false Schabes, osadzony pod zarzutem szpiegostwa, Józef **Idęc,** notoryczny złodziej, oraz Stanisław **Gibes,** również niebezpieczny złodziej ze Sosnowca.

Pod przewodnictwem Kozy przebiegli przez podwórze, kluczami otworzył Koza żelazną bramkę, dzielącą podwórzec więzienia od bramy wchodowej, następnie **znaleźli się tuż przy bramie wchodowej** i nim dozorca pilnujący bramy zdołał się w sytuacji zorjentować, **zbrodniarze znaleźli się za bramą.**

Zaznaczyć należy, że w owym momencie brama główna była lekko uchylona ze względu na to, że czyniono jak codziennie porządki.

Zmieniająca się w owym czasie straż więzienna, spostrzegłszy nagle na wolności podejrzanych ludzi, z których Koza trzymał w ręku rewolwer, **rozpoczęła pościg za uciekającymi.**

Równocześnie rozległy się okrzyki: łapać, chwytać! Bandyci biegli początkowo ul. Senacką, następnie Poselską w kierunku plant, a tuż za nimi dozorca Kumera.

Kiedy Koza czuł się już w sytuacji bez wyjścia, albowiem z jednej strony napierał na niego Kumera, a z drugiej strony policjanci Franaś i Socha, wówczas **skierował sobie lufę rewolweru w skroń i celnym strzałem pozbawił się życia.**

Nastąpiło to przed drukarnią Anczyca na rogu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej.

Kiedy część ścigających zatrzymała się przy trupie Kozy, część ścigała resztę zbiegów.

Podczas pościgu zdołano ująć jednego z uciekinierów, mianowicie **Gibasa Stanisława,** notorycznego złodzieja, przy którym znaleziono magazynek z nabojami, co wskazuje na to, że Gibas również posiadał rewolwer, a co później sam zeznał podczas przesłuchania. Gibas twierdzi, że **rewolwer wręczył mu Koza,** w czasie jednak ucieczki rewolwer odrzucił od siebie.

Zwierzchnie władze policyjne, powiadomione o fakcie wydały bezzwłocznie zarządzenia, zmierzające do przeszkodzenia w wydaleniu się bandytów poza obręb Krakowa.

„ŻYWCEM MNIE NIE WEZMĄ“.

Bandyta Koza — jak zaznaczyliśmy, zachowywał się z rzadkim spokojem. Przew. rozprawy p. r. Morus uderzony tem, postanowił zarządzić ściślejsze środki ostrożności i w tym celu udał się wczoraj do zarządu więzień, gdzie dowiedział się niestety, że bandyta już zbiegł...

Ponieważ obrońca Kozy — dr Feldblum zachorował, bronił go w sobotę obrońca Drożdża — dr Aschenbrenner.

Koza zwrócił się do dra Aschenbrennera z zapytaniem.

— Jak stoi moja sprawa?

— No, beznadziejnie — odparł dr Aschenbrenner.

Na to Koza odezwał się:

— Niech się pan nie obawia, żywcem mię nie wezmą!

Zapytany, co to znaczy, Koza patrząc na policjantów, powiedział z uśmiechem:

— Ot, wystarczyłoby jednemu z nich odebrać karabin, a wyszedłbym spacerkiem na ulicę...

Nie brano tego zbyt poważnie, mimo to na dzisiejszej rozprawie pilnować miał Kozy policjant, obznajomiony z metodami „dżiu-dżitsu".

Tymczasem bandyta zbiegł nie ze sali sądowej, ale wprost z więzienia...

ŚLEDZTWO

w sprawie ucieczki bandytów toczy się nieprzerwanie dzień i noc od dnia wczorajszego. Dotyczy ono przedewszystkiem personalu więziennego.

Dzisiejsze dzienniki poranne doniosły, że w ul. Smoleńskiej (więc tuż w pobliżu, gdzie Koza odebrał sobie życie) stało osamotnione auto, którem, wedle pogłosek, bandyci odjechali. Pogłoski te nie sprawdziły się, jak bowiem stwierdziła policja, automobil ów był zepsuty. Szofer tego automobilu zawrócił do garażu po narzędzia, potrzebne do uruchomienia samochodu, zostawiając wóz na razie bez opieki.

Najbardziej zagadkowo przedstawia się oczywiście kwestja uzyskania broni przez bandytów. Istnieje przypuszczenie, że broni dostarczyli Kozie i tow. wspólnicy oskarżonego o szpiegostwo Schabesa, którzy korzystając ze świąt „Paschy" a zarazem z nietykalności przesyłek z rytualnym ukazem mogli podsunąć odpowiednią ilość broni, która następnie przedostała się do miejsca przeznaczenia. Czy przypuszczenie to jest uzasadnione, wyjaśnią zapewne dochodzenia, w każdym razie społeczeństwo domagać się musi kategorycznie wyjaśnienia stosunków w więzieniu św. Michała, które nie od dziś przedstawiają się skandalicznie.

* * *

Szabes aresztowany został w początkach lutego b. r. Szabes vel Haselnuss przedstawia niezwykle ciekawy typ międzynarodowego przestępcy. Znany jest jako złodziej, defraudant i szpieg. Po aresztowaniu znaleziono przy nim znaczne ilości dolarów.

* * *

Jak słychać, ci dozorcy więzienni i policjanci, którzy brali udział w pościgu za bandytami, otrzymają ze strony swych władz przełożonych specjalną pochwałę.

Z OPOWIADAŃ ŚWIADKÓW.

Od jednego z naocznych świadków pościgu za Kozą otrzymujemy następującą garść wrażeń:

Szedłem spacerem przez planty, gdy nagle dostałem się w wir zagadkowej dla mnie, a co gorsza niebezpiecznej pogoni. Ktoś uciekał, a w trop za nim pędziła policja, starając się go osaczyć. Oczywiście nie domyślałem się, że bandyta Koza jest uciekającym. Padały strzały rewolwerowe, które mnie dosadnie ostrzegły, że dostałem się do jakiegoś zgoła „zaczarowanego koła". Stanąłem za grubem drzewem, co chwila przesuwając się to na tę, to na ową stronę pnia, w miarę jak wedle mojego przekonania padały strzały to z tej, to z owej strony.

Nagle ucichło wszystko. Grupka przechodniów, do której i ja się przyłączyłem, zaczęła badać sprawę. Wreszcie od ulicy Zwierzynieckiej nadszedł jakiś pan i powiada:

— Pod drukarnią Anczyca leży Koza zabity.

— Jakto bandyta Koza? Przecież on siedzi u św. Michała?

— Siedział, ale uciekł.

Sensacja i pogadanka na tle tej sensacji. Poszedłem do najbliższej kawiarni i powiadam do gości:

— Koza uciekł z więzienia i padł pod drukarnią Anczyca od kuli niewiadomo skąd pochodzącej; z własnego rewolweru, czy obcego.

— Jakże więzień mógł mieć przy sobie rewolwer — zauważyli goście.

— Ano — prawda — odrzekłem zdetonowany. A jednak miał rewolwer i to nielada.

Koza został zastrzelony w walce?

Na temat śmierci Kozy krążą po mieście rozmaite, często fantastyczne wersje. Wedle jednej z nich Koza nie zastrzelił się sam, lecz rzekomo padł z ręki policjanta. Wersja ta wedle opinji policji nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Do powstania tej pogłoski przyczyniło się odnalezienie śladu krwi na murze drukarni Anczyca.

Sekcja zwłok Kozy ustali w najbliższych godzinach przyczynę jego śmierci. Na miejscu, gdzie Koza zginął, gromadzą się ciągle rzesze publiczności.

Rozprawa odroczona do wtorku

(s) Samobójstwo krwawego bandyty Kozy było dzisiaj tematem ożywionych rozmów wśród wszystkich sędziów przysięgłych, którzy mieli sądzić Kozę i Drożdża.

O godz. 9½ rano na sali rozpraw zjawił się trybunał, a przewodniczący sędzia Morus z urzędu skonstatował śmierć osk. Kozy.

Prok. Wołoszczuk po myśli § 221 p. k. wniósł wniosek na wstrzymanie dalszego postępowania karnego przeciwko osk. Kozie.

Następnie przewodniczący wezwał na salę wszystkich świadków, którzy mieli zeznawać przeciwko Kozie i oświadczył im, że wobec śmierci osk. Kozy, który się zastrzelił, nastąpiło zaniechanie przeciwko niemu postępowania karnego.

Wobec tego, że świadkowie ci byli wezwani na fakta osk. Kozy, przewodniczący odesłał ich do domu, przerywając rozprawę do dnia jutrzejszego.

Dalsza rozprawa toczyć się będzie przeciwko osamotnionemu osk. Drożdżowi.

Przed procesem o zajścia 6 listopada

(s) W ostatnim numerze podaliśmy nazwiska szeregu świadków, co do których prokuratura zawnioskowała odczytanie ich zeznań na rozprawie.

Jak się dowiadujemy, obrona wnosi pismo do sądu, w którem domaga się wezwania na rozprawę wszystkich tych świadków. Nadto obrona domaga się wezwania świadków z zakładu czyszczenia miasta celem stwierdzenia, z czyjego zarządzenia polano ulice wodą w dniu 6 listopada. Wreszcie obrona wnioskuje zawezwanie na świadków gen. Rozwadowskiego, posłów Marka i Bobrowskiego, podpułk. Chrzanowicza, majr. Pilijaka, pułk. Weissa, kpt. Haupta, por. Bałabana na okoliczność zarządzonego zawieszenia broni.

Wreszcie domaga się obrona przesłuchania 2 żandarmów Bartyki i Hardasza, którzy mieli odmówić wezwaniu wojewody Galeckiego, by udali się na ul. Dunajewskiego z białą flagą oznaczającą zawieszenie broni.

Krwawe żniwo rozruchów.

(s) Krwawe żniwo rozruchów z 6 listopada z. r. okupione zostało — jak wiadomo — śmiercią 3 oficerów oraz 11 szeregowych, poważniejszem i lżejszem zranieniem 101 oficerów i żołnierzy, oraz 38 funkcjonarjuszy policji, śmiercią 18 a zranieniem kilkudziesięciu cywilnych osób. Jak się dowiadujemy, straty w materjale taborowym i w uzbrojeniu, poniesione przez oddziały wojska i policji z powodu zabicia względnie zaginięcia 37, a zranieniu 93 koni wojskowych, rozkradzeniu, względnie zniszczeniu rynsztunku (karabinów, pistoletów, bagnetów, szabel, lanc) dalej kompletnych wierzchowych rzędów na konie, derek pod siodła, płaszczy, bluz, czapek itp., obliczono na kilkanaście miljardów marek, a więc sumę stosunkowo wysoką, jeżeli się przyjmie, że zajścia rozpoczęły się w okresie, gdy dewaluacja dopiero zaczęła przybierać na swem tempie.

OTWARCIE BANKU POLSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 kwietnia. Ściśle z programem odbyły się dziś uroczystości związane z otwarciem Banku Polskiego.

O godz. 8 rozpoczęło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo na intencję Banku Polskiego, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego. W prezbiterjum katedry zgromadzili się: rząd in corpore z prezesem Rady ministrów Grabskim na czele, marszałek Senatu Trąmpczyński i marszałek Sejmu Rataj, przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych i senackich, Rada Nadzorcza i dyrekcja Banku Polskiego w komplecie, generalicja, przedstawiciele świata dyplomatycznego, przedstawiciele samorządu warszawskiego, wyżsi urzędnicy ministerjalni, delegaci pracowników Banku Polskiego i mennnicy polskiej, wreszcie liczni przedstawiciele świata gospodarczego, finansowego, przemysłowego i handlowego.

Po ukończeniu nabożeństwa wszyscy zgromadzeni udali się na ulicę Bielańską, do siedziby Banku Polskiego. Punktualnie o godz. 9-tej

INAUGURACYJNE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ PREZ. MINISTRÓW I MINISTER SKARBU GRABSKI.

W przemówieniu oświadczył premjer, że społeczeństwo nie żałuje dawnej waluty, bo nie myśmy ją sobie upatrzyli i wybrali, lecz narzucono ją nam. Przez cały czas trwania marki polskiej, jakowaluty, nie próbowaliśmy jej dać podstaw legalnych, nie ustaliśmy, co ona ma być warta, a skarby, które gromadziliśmy, nie dla niej były gromadzone, ale dla tej nowej przyszłości, przez nas samych dobrowolnie obranej i upatrzonej waluty.

Nie dziwimy się więc, że ta dawna waluta nie mogła dać społeczeństwu tych dobrodziejstw, jakich spodziewamy się od nowej. — Nową uposażyliśmy w silne fundamenty materjalne. O ile jednak ona ma zupełnie ziścić nasze nadzieje, to musimy jej dostarczyć również i moralnych wartości, a to z gruntu innych, jak te, które dawaliśmy dotychczasowej walucie, która nas zawiodła. Zawiodła nas ta dawna waluta nietylko dlatego, że nie dawaliśmy jej materjalnych podstaw, że odmawialiśmy jej podstaw prawnych, ale również i dlatego, że nie umieliśmy wobec niej takpostępować, jak postępować należy wobec waluty, o ile ona ma spełnić swoje zadanie. Chcieliśmy, ażeby ona wykonała za nas wysiłek wtedy, kiedy zamierzaliśmy tworzyć źródła bogactw bez przyczyniania się nas samych do tej pracy, a więc do tworzenia bogactw tych w sposób sztuczny, pozorny. Wymagaliśmy od niej więcej, aniżeli każda godziwa waluta jest w stanie dać społeczeństwu i dlatego musiała ona nas zawieść.

Mamy walutę mocno ufundowaną materjalnie, musimy się zdobyć na stałą siłę moralną, jaką daje dojrzałość, a wówczas możemy być przeświadczeni, że waluta spełni swoje zadanie to mianowicie, ażebyśmy mogli z całym spokojem byt nasz oprzeć na pracy i w tej pracy widzieć sprawiedliwą miarę dla każdego. We wzmożeniu spotęgowania pracy całego społeczeństwa musimy widzieć główne źródło potęgi tego społeczeństwa i siłę całego państwa.

Mowę prezydenta ministrów Grabskiego przywitano długotrwałemi, hucznemi oklaskami. W chwili zakończenia przemówienia premjer Grabski odsłonił tablicę marmurową z napisem:

„Państwo polskie, powołując do życia w r. 1924 nowy Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz dotychczasowej duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże natury, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy".

W chwili odsłaniania tej tablicy chór odśpiewał hymn: „Gaude Mater Polonia".

Następnie prezes Rady Nadzorczej Banku Polskiego, p. Karpiński wygłosił przemówienie, w którem przedstawił historję Banku Polskiego za czasów księcia Lubeckiego. Po nim przemawiał dyr. gen. p. Mieczkowski, rozwijając zasadę uczciwej pracy i oszczędności. W dalszym ciągu przedstawiciel urzędników Banku, p. Madej, złożył hołd prez. min. Grabskiemu, przyjęty frenetycznemi oklaskami, poczem chór odśpiewał kantatę: „Czas do pracy, czas".

Wkońcu dyr. Mieczkowski uznał uroczystość za skończoną, a Bank Polski za otwarty.

Symbolem zniszczenia dawnej marki polskiej było

ROZPOCZĘCIE WYPŁATY W NOWEJ WALUCIE.

Pierwszemi interesentami Banku byli: pani prezesowa Karpińska, oraz przedstawiciele prasy.

O godz. 10.30 przed południem bank rozpoczął swe czynności.

O uregulowanie sprawy mniejszości narodowych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 kwietnia. W związku z wiadomościami o inicjatywie klubu poselskiego P. P. S. w sprawie uregulowania kwestji mniejszości narodowych w Polsce, opracowanie projektu powierzono posłom Niedziałkowskiemu i Daszyńskiemu. Posłowie ci mają w porozumieniu z klubem Wyzwolenia opracować projekt idący w kierunku pewnej autonomji terytorjalnej dla mniejszości narodowych, zamieszkujących na obszarze Rzeczypospolitej w zwartej masie. Projekt przewidywał będzie również wprowadzenie w życie postanowień konstytucji, odnośnie do całkowitego uprawnienia dla żydów i Niemców. Projekt ten w formie wniosku nagłego ma być zgłoszony do laski marszałkowskiej z końcem maja.

Nowy proces sowiecki przeciw duchowieństwu

Moskwa, 28 kwietnia. (AW) W Chersoniu rozpoczął się nowy proces przeciwko duchownym, oskarżonym o popieranie swego czasu białogwardzistów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kurs franka waloryzacyjnego nie będzie ogłaszany

Warszawa, 28 kwietnia. (AW). Ministerstwo skarbu zawiadomiło wszystkie urzędy, że począwszy od dnia 28 kwietnia przerwane zostanie ogłaszanie kursu franka złotego waloryzacyjnego — wobec rozpoczęcia czynności Banku Polskiego i wprowadzenia złotego.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,375.000—9,380.000
W Warszawie	—
W Katowicach	—
We Lwowie	9,370.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 28 kwietnia.

Dolar	9,375.000—9,380.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	272.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,360.000—
Londyn	—
Zurych	1,671.000
Paryż	630.000—628.000
Medjolan	420.000—418.000
Wiedeń	133
Praga	271.000
Bruksella	—

Kraków, 28 kwietnia.

(WS) Sytuacja na rynku papierów dywidendowych bez zmiany. Ruch nie zbyt silny. Poszukiwano papiery arbitrażowe, które z początkiem zebrania były nieco silniejsze, pod koniec spadły do poziomu z piątku ubiegłego tygodnia.

Waluty i dewizy nieco silniejsze.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr. 81 mil., (25) 74 mil. (towar), Gazy wschodnie 57 mil., Gazy zachodnie 16 mil., Nobel 5300—5200 tys., Len 4350—4200 tys., Węglówki 80—87 tys., Lokomotywy 1325—1400 tys., Nafta Krosno 1300 tys.

* * *

W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie Rady giełdowej. Wskutek zatwierdzenia wyborów nowych członków Rady przez ministerstwo skarbu, Rada giełdowa ukonstytuowała się na nowo, wybierając ponownie prezesem p. Tadeusza Epsteina, wiceprezesem dyr. Karola Dołżyckiego.

Rada uchwaliła z okazji przeniesienia się do nowego lokalu, przeznaczyć kwotę 500,000.000 mk. na cele dobroczynne, a to: 300,000.000 mk. na Ratunkowy Komitet Biskupi, 200,000.000 mk. na cele dobroczynne instytucyj żydowskich.

Na temże posiedzeniu dopuszczono do notowania nowe emisje akcyj dawniej kotowanych, a mianowicie: 1) Ski akc. „Pharma" emisję IV; 2) Ski akc. Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze emisję VII; 3) Ski akc. Fabryki porcelany w Ćmielowie emisję IV.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

28 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	25 kwietnia
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1300—1325	1325—1350
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2000—2200	2000
Ziem. Bank kred. I—IX	—	500
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	400	200—450
Bank zw. sp. zar. I—X	18150—19500	20000—20250
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1325—1375	1325—1350
Impex I—V	95	95
Pharma I—III	2825—2925	2775—3000
Bracia Rolniczy I	—	—
Polski Glob I—IV	600	—
C. Bartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	450—470	470
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	32750—31000	31250—31500
Cegielski I—IX	1925—1950	1980—1925
Parowozy I—III	—	1125—1150
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2275	2100—2150
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	54000—5450	54000—52750
Siersza I—IV	14850—15000	14500—15000
Tepege I—IV	7270—7425	7200—7500
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1600—1625	1650—1700
Pokucie I	1850—1600	1875—1750
Oikos I—IV	—	1100
Pezet I—IV	800	—
Strug I	4800—4950	4700—5000
Syndykat koszyk. I—III	300	250
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	3050—3075	3050—3075
Chodorów I—V	14000—14500	14250—15000
Ćmielów I—II	2550	2550
Elektrow. Siersza I—IV	—	1025
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	200	—
A. Piasecki	2950—3000	3000
Chybie	21000—22500	22000—22500
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	1225	1200—1300

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 28 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	15—14·90
Bank Zw. Sp. Zar.	9·60
Cegielski	1·05—1.15
Parowozy	0·70—0·80
Starachowice	5.55—5·25
Zieleniewski	18—25
Żyrardów	755—760
Haberbusch	11·50—10·50
Nafta Polska	0·85—0·90
Spirytus	3·40—3.55
Chodorów	8·35—8·25
Ćmielów	1·50
Nobel	2·85
Bank Przem. Lwów	0·75
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	2·30
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	0·15—0·20
Ziemski Bank Kred.	—

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28 kwietnia. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Śląski Bank Eskontowy 64, Goleszów 1100, Siersza Górnicza 110, Silesia 32. Fanto 1600, Galicja 2000, Lumen 19, Nafta 290, Schodnica 390—400, Karpaty 220.

Po zamknięciu kroniki

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO NA POMYŚLNOŚĆ BANKU POLSKIEGO. Dziś, jako w dzień otwarcia Banku Polskiego odbyło się w Krakowie w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. kanonik Caputa. W nabożeństwie wzięli udział pp. dyrektor oddziału Banku Polskiego p. Makowski, zastępca dyrektora Michalak wraz z całym personalem, dalej wojewoda Kowalikowski, starostowie Bal i Stankowski, wiceprezes Izby skarbowej Gajewski, rektor Natanson, prez. Wolter i Panek, wiceprez. Wielgus, prez. Izby handlowej T. Epstein, dyrektorowie banków krakowskich i w. i.

Od dnia dzisiejszego dotychczasowy oddział P. K. K. P. pełni czynności jako oddział Banku Polskiego. Wszelka też rachunkowość prowadzona jest w złotych, jak również wypłaty następują w złotych. Ruch w Banku był dzisiaj b. silny, wiele walut obcych zakupiono za złote. Notowania walut obcych są również w złotych.

(s) GOŚCIE AMERYKAŃSCY W KRAKOWIE. Dziś o godz. 10'40 przed poł. pociągiem od strony Pragi zjechali do Krakowa: John Mott, szef światowej YMCA, Ms. Davis, szef europejskiej YMCA oraz dr Schram, kontrolor zamorski.

Na dworcu przybycia gości oczekiwali: starosta Tchórznicki im. województwa, wicepr. miasta Rolle, rektor Hoborski, rektor Szyszko-Bohusz, generał Górecki, z inspektoratu armji rtm. Naimski, oraz mjr. Pusłowski.

O godz. 1 odbyło się w Grand Hotelu przyjęcie na cześć gości, urządzone staraniem Rady zarządzającej YMCA w Krakowie.

Dziś o godz. 6½ odbędzie się w sali posiedzeń Rady miasta powitanie dra Motta przez obywateli krakowskich.

Goście odjeżdżają dziś o godz. 12'05 w nocy do Warszawy.

KRWAWA UROCZYSTOŚĆ. W Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej obchodzono uroczystość imienin. Obecnym był także niejaki Smużalski, stolarz i trzy siostry Kasperkówne, z których jedna była narzeczoną Smużalskiego. Około 9 wieczór ten wyciągnął z kieszeni browning i położył go na stoliku. Narzeczona wzięła go do ręki, aby go obejrzeć. Smużalski podbiegł, wydarł jej broń i strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu. Smużalski działał z pewnym planem, bo siostrom obiecał za milczenie każdej po miljardzie marek i wyprawienie pogrzebu zmarłej. Siostry K. nie dały się jednak przekupić, doniosły o wypadku policji, która zabójcę aresztowała.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Niepomyślny stan zasiewów w Polsce

Warszawa, 28 kwietnia (AW). Według wiadomości z kraju, stan zasiewów na ziemiach polskich przedstawia się niepomyślnie. Oziminy w polaciach północno-zachodnich kraju zniszczone są w 60 do 70 proc. Lepiej nieco przedstawiają się one w dzielnicach zachodnio-południowych. Nie dobry również jest stan zasiewów jarych.

Za wiele kontroli i opieki nad Europą wschodnią

Rzym, 28 kwietnia (PAT). Międzynarodowy kongres socjologów, obradujący obecnie w Rzymie, przyjął jednomyślnie rezolucję, w której wyraża życzenie, aby w Wiedniu za inicjatywą, względnie pod kontrolą Ligi Narodów utworzony został specjalny organ obserwacyjny, którego zadaniem byłoby zbieranie dat statystycznych, dotyczących mniejszości narodowych w Europie wschodniej.

Ze sportu

KRAKOW—GORNY ŚLĄSK 1:1.

Niefortunnie zestawiona drużyna krakowska zdołała zaledwie uzyskać wynik remisowy i to w dodatku tuż przed końcem zawodów z rzutu karnego. Wstawienie Heima do ataku rozluźniło spoistość ataku, to też napastnicy krakowscy nie mając pomiędzy sobą łączności, nie byli zupełnie groźnymi dla ostro grających Górnoślązaków. Obrona krakowska niżej krytyki, którą z opresji ratować musieli obaj skrzydłowi pomocnicy. To też zawody te nie były propagandą sportu krakowskiego, ale jego skandalem.

WISŁA—BUDAPESTI TORNA CLUB 3:1.

Po dwudniowych zawodach we Lwowie, a jednodniowych w Przemyślu, Rzeszowie oraz z Makkabią w Krakowie, Węgrzy po raz szósty stanęli na zielonej murawie, tym razem do walki z Wisłą. U gości widać było przemęczenie, to też poziom ich gry wczorajszej nie był zbyt wysoki. Również i Wisła wczoraj nie dopisała — zawody były więc nieinteresujące, zakończyły się zasłużonem zwycięstwem mistrza krakowskiego.

WYNIKI MATCHOW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Kraków. Budapesti Torna Club—Makkabi 3:1. Słaba gra Węgrów.

Łódź. Dzisiejsze zawody piłki nożnej między drużynami reprezentacyjnemi Warszawy i Łodzi zakończyły się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 2:0. Pierwszą bramkę dla Warszawy strzelił Grabowski, druga bramka została strzelona z zamieszania podbramkowego. Drużyna łódzka nie wyzyskała rzutu karnego. Sędziował p. Molkner z Krakowa.

Budapeszt. Dzisiejsze zawody piłki nożnej między wiedeńską Vienną a skombinowaną drużyną klubów MTK, FTC i UTE, zakończyły się zwycięstwem Vienny w stosunku 3:1 (2:0).

Poznań. Dzisiejsze zawody piłki nożnej między drużynami reprezentacyjnemi Poznania i Torunia zakończyły się zwycięstwem Poznańczyków w stosunku 4:1.

Antwerpja. Zawody między drużynami reprezentacyjnemi Belgji i Holandji zakończyły się wynikiem 1:1.

Berlin. Zawody międzynarodowe między Budapesztem a Berlinem zakończyły się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 4:1.

Warszawa. Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Czarnymi (Lwów) i warszawską Polonją zakończyły się wynikiem 3:3 (1:1). Wszystkie bramki dla Polonji strzelił Jan Loth, który grał tym razem w ataku.

Wiedeń. Wyniki sobotnich zawodów piłki nożnej: Sportklub—Bewegungsspieler 2:1. Hertha—Vorwärts 3:2. WAC—Red Star 3:1. Rapid—Pardubice 1:1.

Londyn. W rozstrzygającej walce o coup angielski, rozegranej w Wembley zwyciężyła drużyna New Castle United przeciw Aston Villa w stosunku 2:0 (0:0). Obie bramki zostały strzelone w ostatnich czterech minutach przez Harrisa i Seymura. New Castle United zdobył w ten sposób po raz drugi coup. Z Londynu do Wembley wyjechało 650 pociągów specjalnych z widzami. Na stadjonie w Wembley zebrało się kilkaset tysięcy widzów. Z Birmingham, miasta ojczystego Aston Villa, wyjechało na zawody 24 pociągi z widzami.

Hamburg. Slavja—Victoria (Hamburg) [illegible] (0:1).

WSPANIAŁE SUKCESY POLSKICH JEŹDŹCÓW W NICEI.

Nicea. Odbywające się tu zawody hippiczne dały wyniki następujące: W zawodach armij cudzoziemskich z polskich jeźdźców zajął 8 miejsce podpułk. Rumel. W zawodach o nagrodę hoteli nicejskich 8 miejsce zajął kapitan Rostworowski, o nagrodę księżnej Aosta 6 miejsce zajął kpt. Rostworowski. O nagrodę komitetu uroczystości w pierwszej serji przybył pierwszy „Zeller" pod podpułk. Rumlem, drugi „General" pod kpt. Rostworowskim, trzeci „Orkan" pod podpor. Królikiewiczem, szósty „Extra dry" pod podpułk. Rumlem, trzynasty „Łobuz" pod podpor. Brzezińskim. O nagrodę ks. Monaco w serji II pierwsze miejsce zajął „Picador" pod podpor. Królikiewiczem.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Za 51% akcyj Banku budowlanego,** które kosztowały w roku 1920 rząd 8.000 dolarów, oferują: Polska Dyrekcja Ubezpieczeń, Związek spółdzielni budowlanych i Powszechny Związek lokatorów, razem 62.000 dolarów, podczas gdy kapitaliści zagraniczni dają już 80.000. — Naszem zdaniem, racjonalne byłoby połączenie wspomnianych instytucyj krajowych z kapitałem zagranicznym, gdyż to gwarantowałoby, że Bank budowlany nie będzie wegetował, ale otrzyma środki z zagranicy na rozwinięcie szerszej działalności.

— **Wpływy z danin publicznych i monopoli** w pierwszym kwartale roku bieżącego wyniosły 195 miljonów złotych, czyli o 32 miljonów złotych więcej, niż było preliminowane.

— **Zarząd lasów państwowych wydzielony zostanie ostatecznie z ministerstwa rolnictwa** dnia 1 października b. r., a gospodarka temi lasami zorganizowana zostanie jako przedsiębiorstwo państwowe.

— **Na sobotniej warszawskiej giełdzie efektów** po raz ostatni kursy były notowane w markach, lecz nie objawiły wcale radości z tego powodu a przeciwnie uległy dalszemu osłabieniu.

— **P. K. O. przygotowuje się do propagandy** oszczędności z chwilą zaprowadzenia stałej, pełnowartościowej waluty. Składanie drobnych oszczędności zostanie ułatwione przez wprowadzenie t. zw. Kas oszczędnościowych. Karty oszczędnościowe zostaną wydane przez P. K. O. natychmiast po ukazaniu się znaczków pocztowych, opiewających na grosze i złote.

— **P. K. K. P. wydała tabelę zamiany marek polskich na złote i złotych na marki polskie:** od 1 grosza do 1,000.000 złp., i od 20.000 mkp. do 1,000,000.000 mkp.

W tabeli zamiany marek polskich na złote wykazana jest reszta w markach przy odejmowaniu groszy i złotych od zaokrąglonych do dziesiątka tysięcy marek polskich.

— **Nowa ustawa o ochronie lokatorów** wejdzie w życie dopiero 1 czerwca b. r.

— **Bezgotówkowe obroty czekowe** wyniosły w r. 1923 przeciętnie miesięcznie 35% ogólnej sumy banknotów, będących w obiegu.

— **Redukcja funkcjonarjuszów państwowych we Włoszech** za rządów Mussoliniego, wynosi dotąd przeszło 50.000.

Rozpoczęcie czynności Banku Polskiego

Dziś 28 kwietnia o godz. 9 i pół rano zaczął funkcjonować Bank Polski, którego siedziba główna mieści się w dotychczasowej Centrali P. K. K. P. w Warszawie, przy ul. Bielańskiej.

Pierwszą czynnością tego Banku będzie zakup od skarbu państwa tej ilości złota, jaka niezbędna jest do pokrycia statutowego emisji, a jaka jeszcze nie wpłynęła wskutek rozłożenia wpłat na raty. Jednocześnie płacąc za złoto, Bank Polski wypłaci skarbowi państwa różnicę wynikłą po zamknięciu rachunków przejmowanych przez Bank aktywów i pasywów P. K. K. P., oraz tenutę dzierżawną za zajęte pod Bank i jego oddziały gmachy, i wreszcie szacunek ruchomości.

W ten sposób rząd zyska fundusze na wypłaty pensji urzędnikom i na częściowe otwarcie kredytów przewidzianych w preliminarzu na maj. Jednocześnie Bank Polski rozpocznie zwykłe czynności bankowe, które ułatwią nasycenie rynku pieniężnego nową walutą.

Zaprowadzenie rachunkowości w złotych w państwowej służbie od 1 maja

(b) Rachunki markowe mają być zamknięte w dniu 30 kwietnia, w dniu zaś 1 maja mają być otwarte rachunki złotowe z pozycjami przewalutowanemi z marek na złote w dniu zamknięcia. Oprócz gotowizny przerachowane być mają na złote obce waluty, kruszce szlachetne i wszelkie depozyty, nie wyłączając markowych papierów państwowych, jako to pożyczek, biletów skarbowych, bonów i t. d. Do przewalutowania depozytów zastosowana ma być następująca relacja:

dla asygnat pożyczki państwowej 1918 roku 1 zł.=25 mkp.,=11·5 rb.,=35·5 kor.;

dla obligacji krótko i długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 1 zł.=100 mkp.;

dla obligacji 4% pożyczki premiowej z r. 1920 1 zł.=500 mkp.;

dla biletów skarbowych wszystkich serji 1 zł.= 1,800.000 mkp.;

dla obligacji 8% pożyczki złotej z r. 1922 i 6% złotych bonów skarbowych 1 złoty = złotemu imiennej wartości obligacji względnie bonu bez uwzględnienia przy przerachowaniu obligacji pożyczki złotej części markowych;

dla obligacji premjowej pożyczki dolarowej 1924 r. 1 dolar=4 zł.;

dla obligacji pożyczki kolejowej 1924 roku 1,800.000 mkp.=1 złoty.

Pozostałości markowe, stanowiące po zamknięciu rachunków łączną sumę mniejszą niż 18.000 marek (1 grosz), mają być przez kasy spalone, aby nie wprowadzać ułamków groszowych do nowych rachunków.

Wypłaty z kas skarbowych mogą być dokonywane od dnia 28 kwietnia b. r. biletami Banku Polskiego, biletami zdawkowemi, oraz w monetach, w czasie jednak przejściowym, t. j. w ostatnich dniach kwie- i w m. maju b. r. Min. skarbu zezwala na dokonywanie wypłat markami polskiemi. Wszelkie wpłaty do kas skarbowych do dnia 30 czerwca b. r., mogą być dokonywane stosownie do wyboru płatnika bądź biletami Banku Polskiego i biletami zadawkowemi, bądź markami. Przy wpłatach obowiązuje relacja 1 złoty=1,800.000 mkp.

Jak będą wyglądały bilety zdawkowe skarbu państwa

(b) Bilety zdawkowe jednogroszowe zrobione zostały prowizorycznie z przeciętych na pół banknotów 500.000-markowych z naddrukiem koloru czerwonego: 1 grosz i podobizną przyszłej monety tej wartości.

Bilety zdawkowe pięciogroszowe zrobione zostały w podobny sposób z 10,000.000-wek markowych. Naddruk zaopatrzony jest w podpis ministra skarbu i dyrektora departamentu pieniężnego, dra Feliksa Młynarskiego.

Bilety zdawkowe wartości 10, 20 i 50 groszy zostały specjalnie wydrukowane:

10-groszówki mają wizerunek kolumny króla Zygmunta.

20-groszówki — wizerunek pomnika Kopernika.

50-groszówki — wizerunek pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Na wszystkich są podobizny odpowiedniej wartości przyszłych monet i podpisy min. Grabskiego i dyr. Młynarskiego. Nadto noszą one na odwrotnej stronie następujące objaśnienie: „Bilety zdawkowe stanowią prawny środek płatniczy, mający moc umarzania zobowiązań do kwoty 10 złotych przy każdej wypłacie. Kasy skarbowe przyjmują bilety zdawkowe w każdej ilości przy wszelkich wpłatach, z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów winne być uiszczane w złocie. Bilety zdawkowe, poczynając od dnia 1 listopada 1924 r., będą wymienione przez skarb państwa na monety zdawkowe, względnie bilety Banku Polskiego. Obowiązek dokonania przez skarb państwa wymiany ustaje z dn. 31 stycznia 1925 r.“

Dalsze zmiany w bilansowaniu dla wymiaru podatku dochodowego

Zabiegi organizacyj przemysłowych o zmiany w przepisach co do bilansów złotowo-markowych dla celów wymiaru podatku dochodowego, o których donieśliśmy niedawno, odniosły pewien rezultat, który znalazł wyraz w następującem nowem rozporządzeniu ministerstwa skarbu:

W bilansie otwarcia sumy markowe mogą być przeliczone na franki złote według wartości franka złotego w dniu otwarcia roku operacyjnego. Natomiast wyrażone w markach pozostałości bilansu zamknięcia rachunków, przedstawiających wartość czysto markowe, mogą być przerachowywane na franki złote według wartości franka złotego w dniu zamknięcia bilansu, miarodajnego do ustalenia podstaw wymiaru podatku. Według tej samej wartości franka złotego mogą być przerachowane kwoty markowe, wydzielone z czystego zysku bilansowego na gratyfikacje pracowników i inne tego rodzaju wydatki — wolne od opodatkowania. Wszelkie inne wydatki, które nie mogą być odliczone od dochodu podatkowego (jak podatek majątkowy i podatek dochodowy) mają być, celem doliczenia do wyrażonego we frankach złotych zysku bilansowego, przerachowane na franki złote wedle przeciętnej wartości franka złotego z tego miesiąca operacyjnego, w którym te wydatki zostały poniesione.

Przy przerachowaniu marek na złote ustala się następującą relację franka:

na dzień	1 lutego 1922 r.	1 fr. zł.	650 mkp.
„ „	1 marca	„ „ „ „	670 „
„ „	1 kwietnia	„ „ „ „	760 „
„ „	1 maja	„ „ „ „	790 „
„ „	1 czerwca	„ „ „ „	770 „
„ „	1 lipca	„ „ „ „	940 „
„ „	1 sierpnia	„ „ „ „	1160 „
„ „	1 września	„ „ „ „	1640 „
„ „	1 październ.	„ „ „ „	1710 „
„ „	1 listopada	„ „ „ „	2800 „
„ „	1 grudnia	„ „ „ „	3300 „
„ „	1 stycznia 1923	„ „ „ „	3400 „
„ „	31 stycznia	„ „ „ „	6800 „
„ „	28 lutego	„ „ „ „	8700 „
„ „	21 marca	„ „ „ „	8100 „
„ „	30 kwietnia	„ „ „ „	9000 „
„ „	31 maja	„ „ „ „	10200 „
„ „	30 czerwca	„ „ „ „	20000 „
„ „	31 lipca	„ „ „ „	38000 „
„ „	31 sierpnia	„ „ „ „	48000 „
„ „	30 września	„ „ „ „	67400 „
„ „	31 październ.	„ „ „	307000 „
„ „	30 listopada	„ „ „	684000 „
„ „	30 grudnia	„ „ „	1220000 „

Należności i zobowiązania w obcych walutach, pochodzące z okresu operacyjnego, mogą być przyjmowane do frankowego bilansu zakknięcia w ich rzeczywistej wartości, wyrażonej we frankach złotych, natomiast pochodzące z okresu poprzedniego powinny być przyjęte do bilansu w ich frankowej wartości, wynikającej z przerachowania na franki złote bilansu otwarcia roku operacyjnego.

Przemysł materjałów ogniotrwałych w Polsce

(b) Przemysł materjałów ogniotrwałych obejmuje wyrób: a) cegieł szamotowych i zaprawy szamotowej, b) cegieł dynasowych (silika) i zaprawy dynasowej, c) cegieł magnezytowych, magnezytu spieczonego, d) specjalnych materjałów, rzadko używanych, jak chromit itd.

Przemysł wymieniony pod b) c) d) nie posiada dotychczas w Polsce żadnej wytwórni i całe zapotrzebowanie pokrywa import z zagranicy.

Przemysł szamotowy natomiast posiada w Polsce liczne wytwórnie, i według danych jakie mogliśmy zebrać, znajdowało się na obszarze Rzeczypospolitej w roku 1923: 4 przedsiębiorstwa fabryczne duże o produkcji od 8000—15000 ton, 4 przedsiębiorstwa fabryczne średnie o produkcji od 3000—5000 ton, 8 przedsiębiorstw fabrycznych mniejszych o produkcji od 800—2500 ton, 3 przedsiębiorstwa fabryczne mniejsze nieczynne, 1 przedsiębiorstwo fabryczne produkujące cegłę do własnych celów na Górnym Śląsku, razem 17 przedsiębiorstw czynnych o sprawności od 60.000 do 80.000 ton materjałów. — Według wykazów niektórych fabryk sprawność może być jeszcze o jakie 30—50% powiększona; nie przesądzimy zatem, jeżeli ocenimy zdolność wytwórczą polskiego przemysłu szamotowego na 100.000 ton materjałów rocznie.

Pod względem jakości tylko większe i średnie przedsiębiorstwa mogą uczynić zadość wymaganiom wielkiego przemysłu, gdyż niektóre gatunki cegieł wymagają sprowadzenia materjałów (głównie łupku palonego) z zagranicy, oraz odpowiednich urządzeń, których małe zakłady nie posiadają. Przedsiębiorstwa małe wchodzą w rachubę tylko dla produkcji materjału II klasy o ogniotrwałości najwyżej SK 32 dla obmurowania kotłów, pieców wapiennych, pieców ceramicznych, piekarskich itp.

Mimo to zagraniczne wyroby szamotowe, nietylko te, których Polska nie wyrabia, lecz także najpospolitsza cegła i zaprawa szamotowa, cieszyły się w Polsce przez blisko 1½ roku ulgą celną, opłacając 40% cła normalnego — a to aż do ostatniego posiedzenia komitetu celnego (z 14 b. m.), na którem zdecydowano podwyższyć to cło na 75%.

Te ulgi celne zostały wprowadzone w roku 1923, na skutek starań przemysłu hutniczego górnośląskiego, ażeby mu **umożliwić w dalszym ciągu nabywania materjałów szamotowych z górnośląskich fabryk, położonych po niemieckiej stronie** (Gliwice, Raciborz), z któremi ten przemysł pozostawał w zażyłych stosunkach, a nawet materjalnie był zainteresowany, wobec czego okazywał dla fabryk polskich mało życzliwości. Przy należytem zrozumieniu nie byłoby możliwem jeszcze dalsze udzielanie zagranicy ze strony tego przemysłu zamówień, które również dobrze można nabywać w Polsce. Brak tych zamówień odczuwa polski przemysł boleśnie, zwłaszcza w czasie obecnego przesilenia.

Wobec tego stanowiska górnośląskiego przemysłu, ignorującego w dziale materjałów szamotowych wytwórczość krajową, nie będzie zbytecznem nadmienić, że tensam przemysł stara się o podniesienie stawek celnych dla własnych wyrobów, jakkolwiek stawki celne od żelaza i stali, jak wynika z podania, złożonego do ministerstwa przemysłu i handlu przez hutę Bismarcka, dochodzą do 38·64% wartości towaru.

Niektóre materjały, jako to: płyty dla przemysłu szklarskiego, zatyczki i wylewki dla stalowni, stanowią specjalność kilku fabryk zagranicznych i nie są dotychczas w kraju wyrabiane, jakkolwiek dla płyt (Hafenbankplatten, Streckplatten), Polska posiada odpowiednie surowce. Tego ostatniego wyrobu dostarcza specjalnie Belgja, nawet do niektórych hut szklanych w Czechosłowacji, która posiada wysoko rozwinięty przemysł szamotowy.

Zapotrzebowanie Polski wraz z Górnym Śląskiem waha się w granicach od 60—100.000 tonn i może być przy odpowiednim wysiłku przemysłu krajowego pokryte z wyjątkiem kilku specjalnych, wyżej wymienionych artykułów, których zapotrzebowanie wynosi tylko minimalny ułamek ogólnej konsumpcji.

Jako konkurencja zagraniczna wchodzą w rachubę przemysł niemiecki i głównie czechosłowacki, który w ostatnim czasie stara się ująć w swoje ręce całą ilość, jaką Polska dotąd importowała. Przemysł czechosłowacki posiada wszelkie surowce w kraju tuż obok fabryk, lub w małem oddaleniu, posiada węgiel tańszy o jakie 30% od naszego, nie opłaca przy eksporcie żadnego podatku obrotowego (polskie fabryki 2·5%) i nie zna wysokich opłat stemplowych od rachunków (u nas 200.000, w Czechosłowacji 10—20 hal. i najwyżej **50 hal.** od rachunku). Te ostatnie ciężary fiskalne wynoszą 2·70% i stanowią różnicę w kalkulacji.

Kronika ekonomiczna

TEGOROCZNE TARGI POZNAŃSKIE BĘDĄ MIAŁY ROZMIARY I CELE SZERSZE, niż dotychczasowe. Charakter będzie ich wybitnie eksportowy a propaganda zagraniczna zmierzająca do ściągnięcia obcych interesentów pracowała tym razem bardzo energicznie i sprawnie na terenach, będących naszymi naturalnymi rynkami zbytu i mało uprzemysłowionych, jak państwa bałtyckie, Rumunja, Turcja itp. Owoce z transakcji eksportowych próbnych, które tam będą zawarte, mogą być trwalsze niż z poprzednich Targów a to wobec dokonanego już przejścia Polski do stałego systemu walutowego a tem samem wobec mniej więcej ustalonych cen za nasze wyroby przemysłowe. Na pierwszym planie będzie przemysł włókienniczy i metalowy. Z drugiej strony liczne zapowiedziane wycieczki z Francji, Anglji, Belgji, Holandji i Danji mogą przyczynić się do zwiększenia dopływu kapitałów zagranicznych dla naszego przemysłu, co w obecnej fazie jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

KORZYSTNY BUDŻET NA MARZEC. Z Warszawy donoszą: Budżet na miesiąc marzec wykazuje przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 10 miljonów złotych. Pozwoliło to ministerstwu skarbu nie korzystać z nadzwyczajnych wpływów, jak pożyczka dolarowa i pożyczka kolejowa, oraz inne, które na dzień 30 marca b. r. przyniosły około 7 miljonów złotych. Dzięki nadwyżce budżetowej, koleje otrzymały na wydatki inwestycyjne 5 miljonów franków złotych.

DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO P. K. O. W czasie od 1 marca do 18 kwietnia b. r. w oddziale krakowskim P. K. O. otwarto 951 kont, a stan tych kont w dniu 19 kwietnia wynosił 2587 miljardów marek. Do 19 kwietnia odział załatwił przekazów i przelewów 17.518 na kwotę 3.469 miljardów marek.

SUROWE KARY ZA DOWOLNE RELACJE MAREK NA ZŁOTE. Rada ministrów postanowiła ogłosić rozporządzenie o karach za przekroczenie przepisów o relacji marki do złotego. Rozporządzenie to brzmi następująco:

„Kto w czasie, kiedy marka polska jest środkiem płatniczym obok złotego, żąda zapłaty w jednym ze środków płatniczych, z wykluczeniem drugiego, odmawia jej przyjęcia w jednym ze środków płatniczych, lub też żąda zapłaty w relacji innej, aniżeli ustawowej, albo też odmawia zapłaty zgodnie z relacją ustawową, kto wreszcie w celu obejścia przepisów o ustawowej relacji środków płatniczych, podwyższa cenę, albo inne należności, będzie karany grzywną od 50 do 5 000 złp., albo aresztem do 4 tygodni“.

(b) **ZOBOWIĄZANIE KUPCÓW DO WYWIESZANIA CEN PRZEDWOJENNYCH OBOK CEN OBECNYCH, WYRAŻONYCH W ZŁOTYCH,** zostało zaprojektowane przez dra E. Rosego w „Kurjerze Polskim“, celem umożliwienia publiczności, by się orjentowała porównawczo w zwyżce cen oraz dla zapobieżenia nadmiernemu ich podwyższaniu przez kupców. Jak się dowiadujemy, rząd zastanawia się poważnie nad wprowadzeniem tego w życie. W każdym razie całe społeczeństwo winno w tym momencie wziąć się za ręce, celem walki przeciw zaokrąglaniu cen ku górze z okazji przeliczania ich z marek na złote i grosze i zdać sobie z tego sprawę, że w naszych warunkach **tylko polityka niskich cen za towary, świadczenia i pracę jest racjonalna i zapewni przejście z okresu przesilenia, do wzrostu produkcji.**

(lf) **WSKUTEK WYSOKIEGO CŁA NA MASZYNY, KTÓRE OBECNIE BĘDZIE JESZCZE PODWYŻSZONE,** w ten sposób, że n. p. przy kotłach niedalekie jest od 30% wartości towaru, a od 1 czerwca dojdzie do 40%, jedna z najpoważniejszych firm światowych w zakresie budowy maszyn, mianowicie Pierwsze Bernońskie Towarzystwo Akcyjne Budowy Maszyn (Erste Bruenner), ma zamiar założyć fabrykę maszyn w Polsce w łączności z jednem z tutejszych najpoważniejszych przedsiębiorstw z tej samej dziedziny. Specjalnością tej firmy są turbiny, dotąd w Polsce nie wyrabiane, na którem to polu firma osiągnęła światowy rekord pod względem oszczędności w użyciu pary, a więc i węgla. Firma ma obecnie kilka zakładów w Bernie, między innemi także wielki zakład dla urządzeń cukrowniczych w Austrji i na Węgrzech a pozostaje w ścisłej łączności ze światową fabryką kotłów Babcock & Wilkoks w Anglji.

PRZYWOZ SUROWCOW I WYWOZ PRODUKTOW GOTOWYCH Z LODZI. W styczniu 1924 r. przywieziono do Lodzi surowej bawełny 3,040.572 kg, a w lutym 3,114.067 kg. Dowóz zaś surowej wełny do Łodzi wynosił: w styczniu 1,424.588 kg w lutym 1,517.460 kg. W porównaniu ze styczniem i lutym 1923 r., dowóz bawełny spadł o 50 procent, gdyż wynosił wówczas po przeszło 6 miljonów kg. Dowóz wełny utrzymuje się na tymsamym poziomie. Wywóz z Łodzi za frachtami kolejowemi do stacyj kolejowych w państwie i zagranicą tkanin bawełnianych i wełnianych przedstawia się następująco: Towarów bawełnianych wyekspedjowano z łódzkich stacyj kolejowych: w styczniu 2,867.314 kg, w lutym 4,634.080 kg, zaś tkanin wełnianych: w styczniu 571.892 kg, w lutym 924.644 kg. Te ostatnie cyfry najwymowniej ilustrują stagnację w sprzedaży i brak eksportu. W ciągu bowiem ubiegłego roku cyfra wywozu gotowych tkanin bawełnianych wahała się od 6 do 7 miljonów kg miesięcznie, a dochodziła nawet do 9 miljonów, zaś tkanin wełnianych około trzech miljonów kg.

PRODUKCJA ŚWIATOWA NAFTY osiągła w roku 1923 cyfrę rekordową 1.010.995 tysięcy baryłek w porównaniu z 854.809 tysięcy w roku 1922 i 545.885 tysięcy baryłek w roku 1919. Stany Zjednoczone wyprodukowały w roku 1923 — 755 miljonów baryłek, a więc 72·7 procent produkcji światowej. Na drugim miejscu stoi Rosja z 38 miljonami, na trzeciem Persja z 25 miljonami baryłek.

SYTUACJA WĘGIERSKIEGO PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO. Ogólny brak gotówki, systematyczna zwyżka płac oraz stałe zmniejszanie się zamówień krajowych, wpływają na znaczne pogorszenie się sytuacji węgierskiego przemysłu maszynowego. Państwo wstrzymało się z inwestycjami, nie może zaś obecnie być mowy o tworzeniu nowych zakładów przemysłowych lub znacznem rozszerzaniu znajdujących się obecnie w ruchu. Konkurencja francuska, angielska i niemiecka, specjalnie zaś belgijska, utrudnia znacznie eksport. Zmniejszenie się zamówień spowodowało w ostatnich czasach znaczne ograniczenie pracy, to też w rezultacie zwolniono 6.000 robotników.

MONOPOL TYTONIOWY W NIEMCZECH. — Prasa berlińska donosi, że rząd niemiecki prowadzi obecnie rokowania z przedstawicielami niemieckiego przemysłu tytoniowego w sprawie wprowadzenia monopolu tytoniowego, który, jak wiadomo, jest przewidziany w programie rzeczoznawców.

Jak długo żyją wybitni ludzie?

Ze statystyki, przeprowadzonej przez pewnego uczonego angielskiego w sprawie długości życia wybitnych pod względem duchowym ludzi, wynika, że ludzie, obdarzeni wysoką inteligencją, mają największe szanse długowieczności. Przeciętna długość życia ludzi wybitnych duchowo wynosi, według tej statystyki, 62 lat. Badania, tyczące się 190 najznakomitszych ludzi, wykazały, że przeciętnie żyli od 68—69 lat. Podzielono ich przytem na dwie grupy: ludzi czynu i ludzi mniej żywego temperamentu. Uczony angielski zalicza do pierwszej: jenerałów, mężów stanu i papieży, do drugiej: muzyków, literatów i artystów.

Osoby, należące do pierwszej kategorji żyły przeciętnie 74 lat, zaliczone do drugiej — ponad 63 lat. Papieże żyli przeciętnie 63 lat, najdłużej żyli prezydenci parlamentów, mianowicie przeciętnie 80 lat. Naczelnicy państw nie cieszyli się długowiecznością. Królowie angielscy n. p. żyli przeciętnie zaledwie 57 lat, prezydenci Francji przeciętnie tylko 47 lat. Filozofowie żyli przeciętnie 70 lat, malarze 65 lat, literaci 62 lat. Najkrócej żyli święci i poeci, przeciętnie poniżej 59 lat.

Rozmaitości

NOWY WYNALAZEK MEDYCYNY. Medycyna notuje nowy wynalazek, który w djagnozie i leczeniu kiszek odda niewątpliwie ważne usługi. Starą zondę żołądkową ulepszono, jak wiadomo, przez „zondę duodenalną“ to jest rurę, którą można wsunąć aż do dwunastnicy, a nawet i dalej, aż do jelit cienkich. Dalej leżące jednak odcinki kiszek były niedostępne dla bezpośredniego badania, dopóki Gauter i van den Reis nie wynaleźli tak zwanych „patronów kiszkowych“.

Są to małe metalowe kapsułki, które pacjent badany połyka. W miejscu, o które chodzi, otwiera się je na chwilę zapomocą elektromagnesu, znajdującego się zewnątrz ciała, skutkiem czego napełniają znajdującą się tam treścią kiszek. Gdy „patrony“ te, zamknąwszy się z powrotem automatycznie, opuszczą naturalną drogą przewód kiszkowy chorego, bywają otwierane przez lekarza, który ich zawartość bada chemicznie.

Przy badaniu kiszki grubej można patrony przy pomocy elektrycznej zondy wsunąć przez od bytnicę, a potem je otworzyć mechanicznie. — Sposób to oczywiście w danym wypadku szybszy.

NOWY „KROL“ SKRZYPKOW. Moskiewskie pisma opowiadają o pewnym biednym, wygłodzonym 19-letnim młodzieńcu, Miszy Reison'ie, którego znany petersburski nauczyciel muzyki, Lessmann, uznał nagle za największego skrzypka na świecie. „Odkrył“ go niedawno w pewnej małej restauracji w Petersburgu, gdzie za kilka kopiejek grywał i olśniony niezwykłą pięknością tej gry, przygarnął obszarpanego i głodnego do siebie, kształcąc go w grze skrzypcowej. Z porady swego opiekuna udał się następnie Reison do Moskwy i produkował się w tamtejszem konserwatorjum przed wybranem gronem znawców, wśród których znajdował się również i komisarz ludowy dla spraw oświaty, Łunaczarski. Zachwycony grą młodego skrzypka, wydał rozkaz ofiarowania mu najlepszych skrzypiec, jakie się znajdują w posiadaniu państwa. Wskutek tego rozkazu otrzymał Reison cenne „Amati“, jeden z trzech najlepszych instrumentów, jakie były w zbiorach carskich.

ZANIKAJĄCY FEZ. W całem niegdyś cesarstwie otomańskiem fez był nie tylko obowiązkowem nakryciem głowy urzędników państwowych, lecz także każdy turek, pragnący uchodzić za „effendiego“, t. j. dżentelmana, nosił czerwony fez z czarnym lub granatowym chwastem.

Dzisiaj jednak nowe rządy Turcji i państwa Iraku doszły do wniosku, że fez nie jest praktycznem nakryciem głowy, nie chroni bowiem ani przed promieniami słońca, ani też przed deszczem, powoli więc kapelusz i czapka europejska wypierają ten tradycyjny strój głów tureckich. W Iraku nawet — jak donoszą z Bagdadu do dzienników londyńskich — rząd tamtejszy wydał rozkaz, znoszący obowiązek noszenia fezu przez urzędników państwowych. Zamiast fezu ma być używana przez nich czapka sukienna kształtu pieroga, jakiej używają żołnierze angielscy lub amerykańscy poza służbą frontową, albo też kołpak barankowy.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Otomany, kanapki rozkładane, garnitur klubowy sprzeda: Kopernika 24, tapicer. 675

Starsza krawcowa, szyjąca dobrze dla pań i dla dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Wiadomość: ulica św. Jana L. 1, u dozorcy. 677

Okazja! Jadalnia kompletna, czarna, dębowa, mało używana, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Wolf Bardach, Katarzyny 3. 661

Skóry kapeluszowe w modnych kolorach poleca 676
Tadeusz Lubański
wytwórnia rękawiczek
Kraków, ul. Garncarska L. 7.

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10 tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Wielki wybór
OBUWIA ZAGRANICZNEGO
i krajowego w najnowszych fasonach, damskiego, męskiego i dziecięcego oraz sandałów — poleca po cenach konkurencyjnych
Tow. handl. Bracia Rolniccy S. A. w Krakowie
Dział obuwia — ulica Sienna L. 2. 672 2 2
Sprzedaż częściowa.

Najstarszy i największy
POLSKI BANK W AMERYCE
zawiadamia swoich Szanownych Klientów w Polsce, że wypłaca natychmiast w dolarach przesyłki dla ich rodzin w każdej części Polski. Komunikujcie się ze swoimi w Ameryce, ażeby pieniądze tylko przez ten bank przekazywali.
Na czele tego Banku stoi znany Jan F. Smulski jako prezes i August J. Kowalski jako kasjer. — Zasoby tego Banku wynoszą przeszło 20 miljonów dolarów. — Wszelkie tranzakcje handlowe i przemysłowe załatwia nasz Bank przez departament zagraniczny, sprawnie, tanio i jak najskrupulatniej.
Reprezentantem naszego Banku na Polskę jest p. Ludomir Chęciński, P. K. K. P. Warszawa, ul. Bielańska 10.
The North Western, Trust & Sawings Bank
1201, Milwaukee Avenue CHICAGO, Illinois
Adres kablowy: Norwest Chicago

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni: L. K. Górski.